

Kapitan Motoru opuszcza pokład. To już kolejny zawodnik, który odszedł z drużyny **str. 16**



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

● Pierwsze pokolenie polskich dzieci wielkiego kapitału ● Szukają osób z nowymi kompetencjami za pensję 16 tys. brutto. Str. 9-12

BIZNES

kurier lubelski

Środa 10.06.2026 | Nr. 68 (18.244) | Cena 4,80 zł (w tym 8% VAT) | www.kurierlubelski.pl

Ścieżka rowerowa wzdłuż Bystrzycy do remontu. Chodzi o trasę o długości 12 kilometrów **str. 3**



Ratownik medyczny został zaatakowany w szpitalu przez pacjenta **str. 4**

Marek Oratowski: Naukę tenisa dzieciaki zaczynają od 4. roku życia **str. 5**



FOT. NADESŁANE



FOT. MAŁGORZATA GENCA

BIAŁA PODLASKA

16-latka zginęła od ciosów nożem. Policjanci zatrzymali podejrzanego, 20-letni chłopak został tymczasowo aresztowany **str. 3**

W Hucie Pieniackiej szukają masowych dołów śmierci

Ta nieistniejąca już wieś to symbol martyrologii Polaków zamordowanych na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Prace prowadzi Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN **str. 6**

Nr ISSN 2353-6136

Nr indeksu 350-32X



Trzęsienie ziemi nawiedziło Kubę. Odczuli je również w Meksyku **str. 7**

CZTERECH CHĘTNYCH DO PRZEBUDOWY STADIONU ŻUŻLOWEGO

Ratusz ma ćwierć miliarda do wydania

Artur Jurkowski
Lublin

Przebudowa stadionu żużlowego przy Al. Zygmunta może stać się najdroższą "kubaturą" inwestycją Lublina. Miasto zarezerwowało 247,8 mln zł. Czy wystarczy?

- To obecnie nasza najważniejsza i największa inwestycja sportowa - podkreśla Tomasz Fulara, zastępca prezydenta Lublina.

Chodzi o przebudowę stadionu żużlowego przy Al. Zygmunta. W poniedziałek MOSiR „Bystrzyca”, który w imieniu miasta nadzoruje inwestycję, dowiedział się z jakimi kosztami będzie wiązała się modernizacja

objektu. Kontaktem zainteresowane są cztery firmy. Złożone przez nie oferty wahają się od 120,5 mln zł do 290,9 mln złotych: Budimex S.A. - 290,9 mln zł, TEXOM S.A. - 232,3 mln zł, Konsorcjum Mosty Łódź S.A. i SKB LDR sp. z o.o. - 120,5 mln zł, BETONOX Construction S.A. - 158 mln zł.

- Obecnie rozpoczęliśmy analizę złożonej dokumentacji pod kątem formalnym, prawnym i finansowym. Cieszy nas zainteresowanie inwestycją ze strony wykonawców, ponieważ świadczy ono o atrakcyjności projektu i konkurencyjności postępowania - mówi Bartosz Orłowski, rzecznik prasowy MOSiR „Bystrzyca”.

MOSiR pod uwagę może brać oferty trzech spółek. Dlaczego? Bo na zarezerwował 247,8 mln zł, z czego

199,8 mln zł na zadanie podstawowe oraz 48 mln zł na zadanie opcjonalne, czyli pełne zadaszenie obiektu.

Na rozstrzygnięcie przetargu trzeba będzie poczekać nawet do jesieni, bo na wskazanie zwycięzcy przetargu MOSiR daje sobie 120 dni.

Inwestycja zostanie zrealizowana w formule „zaprojektuj i wybuduj”.

- Po wyłonieniu wykonawcy i podpisaniu umowy przewidziano dziewięć miesięcy na opracowanie projektu oraz uzyskanie wszystkich niezbędnych pozwoleń. Prace budowlane rozpoczną się bezpośrednio po zakończeniu etapu projektowego, a zakończenie inwestycji planowane jest na 2028 rok - informuje Bartosz Orłowski.

Czytaj str. 4



FOT. WIZUALIZACJA UM LUBLIN

Obiekt ma pomieścić 16,6 tys. widzów. Tor ma być skrócony z 382 do 350 metrów

nasz REGION

KRÓTKO

LUBELSKIE

Skradli ponad 8 tys. litrów paliwa

Pomysł na biznes był prosty: „zdobyć” paliwo niskim kosztem i sprzedawać w korzystnej cenie.

Jak informuje tomaszowska policja, obszar występków obejmował głównie rejon miejscowości Bełzec - Lubicza Królewska, a konkretnie trasa budowanej S17. Właśnie tam 19- i 20-latek zwietrzyli interes: wielokrotnie włamywali się do stojących tam maszyn i wykradali paliwo ze zbiorników.

- Jak się okazało, do zdarzeń z udziałem tych samych

sprawców dochodziło również na terenie powiatu zamojskiego i biłgorajskiego - relacjonuje mł. asp. Małgorzata Pawłowska z tomaszowskiej policji. - Praca operacyjnych pozwoliła na ustalenie personaliów sprawców tych przestępstw.

Obaj sprawcy są mieszkańcami gm. Adamów w pow. tomaszowskim. Mundurowi, zabezpieczyli część pieniędzy zarobionych na sprzedaży kradzionego paliwa, a także zbiorniki do przechowywania płynu. JJ

LUBLIN

Splonął pustostan po LKJ



FOT. MAŁGORZATA GENCA

Siedem zastępów straży pożarnej gasiło w nocy z poniedziałku na wtorek pożar budynku dawnej obory na terenie byłego Lubelskiego Klubu Jeździeckiego przy ul. Krochmalnej w Lublinie. Ogień objął cały obiekt. Na szczęście nikt nie ucierpiał. Przyczyna pożaru nie jest jeszcze znana. AP

ZAMOŚĆ

Szturm Twierdzy Zamość

Impreza nawiązuje do historii Twierdzy Zamość i wydarzeń z lat 1648 (oblężenie przez wojska Bohdana Chmielnickiego) i 1656 (odparcie ataku Szwedów). Zapowiada się fascynujące widowiskowo - jedna z największych w kraju rekonstrukcji historycznych.

Imprezę zaplanowano w dniach 11-14 czerwca. Po szczególne wydarzenia

trudno zliczyć. W programie m.in. widowiskowe bitwy: dzienną i nocną, z udziałem wojsk kozackich i szwedzkich. Odbędą się też liczne potyczki, pokazy fechtunku oraz artyleryjski. Będzie można zwiedzać również obóz rekonstruktorów. Nie zabraknie imprez towarzyszących. BN

LUBLIN

Dzieci wychylały się przez okno, a pijany ojciec spał

Policjanci zatrzymali mężczyznę, który miał sprawować opiekę nad dwójką małoletnich dzieci. Według ustaleń funkcjonariuszy 5-letnia dziewczynka i 8-letni chłopiec znajdowali się w sytuacji zagrażającej ich bezpieczeństwu, a ich ojciec miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Dzieci dostrzeżono, gdy wychylały się przez otwarte okno mieszkania i ktoś zawiadomił policję. ASZ



FOT. ARCHIWUM

S17

Uwaga, kierowcy

Działają już kolejne odcinkowe pomiary prędkości na ekspresowce S17 Lublin - Warszawa. Chodzi o ponad 10 kilometrowy fragment trasy między Kurowem a Markuszowem. JAXA

16-latka zginęła od ciosów nożem. Policjanci zatrzymali chłopaka

Aleksandra Szymczak
Biała Podlaska

Ciało nastolatki znaleziono w mieszkaniu wynajmowanym przez 20-letniego mężczyznę. Jest jedynym podejrzanym i został już tymczasowo aresztowany przez sąd.

5 czerwca policję zaalarmowała matka, która nie mogła nawiązać kontaktu z 16-letnią córką.

Po sygnale od matki podjęliśmy czynności mające na celu ustalenie miejsca jej pobytu. Szybka reakcja policjantów przyniosła efekty. Funkcjonariusze ustalili, gdzie w ostatnim czasie dziewczyna przebywała - relacjonuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z komendy policji w Białej Podlaskiej.

Policjanci weszli do mieszkania wynajmowanego przez 20-letniego Dominika F. w Białej Podlaskiej. Tam znaleźli zwłoki małoletniej.

Na miejscu wykonali szereg czynności procesowych, w tym oględziny miejsca zdarzenia, wszystko pod nadzorem prokuratora, decyzją którego ciało zostało zabezpieczone celem przeprowadzenia sekcji. Już wstępne czynności potwierdziły, że do śmierci przyczyniły się osoby trzecie - mówi nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Jak ustalili śledczy, do zabójstwa doszło między 2 a 3 czerwca. Ustalono, że sprawca



FOT. MAŁGORZATA GENCA

Dominik F. decyzją sądu trafił na trzy miesiące do tymczasowego aresztu

zadął dziewczynie liczne ciosy nożem, spowodował rany kłute i cięte, w wyniku których 16-latka zmarła na miejscu zdarzenia.

Sekcja wykazała, że na ciele dziewczyny znajdowały się liczne obrażenia kłutki piersiowej i szyi - przekazał prok. Marcin Kozak z Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Zdaniem śledczych sprawca bezpośrednio po zabójstwie zniszczył kartę SIM w telefonie nastolatki.

Dlaczego zabił?

20-letniego Dominika F., mieszkańca powiatu radzyńskiego, policjanci zatrzymali w sobotę 6 czerwca,

przed godz. 1:00 na terenie placówki medycznej w Radzynie Podlaskim. Przebywał tam od środowego wieczora, po wcześniejszej interwencji policji spowodowanej zgłoszeniem o „jego nienaturalnym zachowaniu”. Zostały od niego pobrane próbki do badań pod kątem obecności środków odurzających.

Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej przedstawiła Dominikowi F. zarzut zabójstwa w zamiarze bezpośrednim. Mężczyzna przyznał się do zarzutu i złożył obszernie wyjaśnienia. Śledczy nie podają co było motywem zabójstwa ani jakie były jego okoliczności. Dowie-

dzieliśmy się, że Dominik F. nie był dotychczas karany sądowo.

Mężczyzna zostanie na dalszym etapie zbadany przez biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa. Jest to standardowa procedura w przypadku zarzutu zabójstwa, a w tej konkretnej sprawie jest to dodatkowo uzasadnione okolicznościami, w jakich doszło do zatrzymania mężczyzny - przekazał nam rzecznik prokuratury.

Zastrzegł, że to bardzo wczesny etap postępowania i nie wykluczył, że po zebraniu całości materiału dowodowego zarzut ulegnie modyfikacji. Prokuratura wniosła do sądu o tymczasowe aresztowanie mężczyzny na trzy miesiące.

Rzecznik Sądu Okręgowego w Lublinie Renata Borek powiedziała w poniedziałek PAP, że podejrzany został przesłuchany w placówce leczniczej przez sąd, który zdecydował o jego tymczasowym aresztowaniu na trzy miesiące.

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej podzielił argumentację, która znalazła się we wniosku aresztowym - przekazała sędzia Borek.

Jak zaznacza, decyzja o aresztowaniu jest związana z obawą mactwa i grożącą podejrzanemu surową karą.

Za zabójstwo grozi mu nawet dożywocie. PAP

Ścieżka rowerowa wzdłuż Bystrzycy do remontu

Artur Jurkowski
Lublin

Najpopularniejszą drogę dla rowerzystów w Lublinie czeka radykalna poprawa. Trasa wzdłuż Bystrzycy dostanie nową nawierzchnię, oświetlenie i połączenie z innymi ścieżkami na terenie miasta.

Rowerowa droga wzdłuż Bystrzycy liczy ok. 12 kilometrów. Ścieżka idzie do remontu. Radni zgodzili się na zmiany w budżecie i 300 tys. zł ma trafić w tym roku na wykonanie

dokumentacji projektowej. Łącznie ma to pochłonąć nawet 1,3 mln zł.

Koszt samych prac drogowych szacujemy na 30 milionów złotych - wskazuje Tomasz Fulara, zastępca prezydenta Lublina.

Inwestycja zostanie podzielona na trzy etapy. Całość prac chcemy sfinalizować do 2029 r., przy czym najbliższy rok zostanie poświęcony na opracowanie dokumentacji projektowej - mówi Paweł Giezek, zastępca dyrektora Zarządu Inwestycji Miejskich.

Jako pierwszy przebudowany zostanie odcinek od zapy przy ul. Żeglarskiej do wiaduktu kolejowego przy ul. Janowskiej. - To najbardziej uczęszczany odcinek ścieżki rowerowej. Przewidujemy poszerzenie go, co pozwoli na odseparowanie ruchu rowerowego od ruchu pieszego i oddzielenie ich od siebie pasem zieleni - precyzuje Paweł Giezek.

Dwa kolejne etapy prace obejmą: odcinek od wiaduktu kolejowego przy ul. Janowskiej do ul. Fabrycznej oraz od Fabrycznej do ul. Zawilcowej.

Wymieniona zostanie nawierzchnia ścieżki rowerowej. Będzie w całości wykonana z asfaltu. O takie rozwiązanie od lat dopominają się lubelscy cykliści. Trasa ma być oświetlona.

Przebudowa trasy rowerowej wzdłuż Bystrzycy była jedną z obietnic wyborczych walczącego w 2024 r. o reelekcję na fotel prezydenta Lublina Krzysztofa Żuka.

Była to trochę obietnica, ale też koniecznością do wykonania - przekonuje Tomasz Fulara.

Ratusz ma ćwierć miliarda na stadion

Dokończenie ze str. 1

Przebudowa stadionu żużlowego przekształci go w nowoczesny, wielofunkcyjny obiekt sportowo-rekreacyjny - zapowiada ratusz, kiedy był ogłaszany przetarg.

Stadion ma pomieścić 16,6 tys. widzów, czyli dwa razy więcej niż może wejść obecnie. Tor ma być skrócony z 382 do 350 m, z powiększoną do 4 metrów strefą bezpieczeństwa. Prace obejmą m.in. budowę nowych trybun, wykonanie budynku trybuny głównej z zapleczem dla zawodników, sędziów i mediów, a także stworzenie łoża VIP i pomieszczeń sanitarno-socjalnych. Powstaną parki maszyn, nowe strefy wejściowe. Zmodernizowane będzie oświetlenie i nagłośnienie.

MOSiR dzieli prace na zamówienie podstawowe oraz opcjonalne. To drugie obejmuje m.in. „roboty budowlane polegające na zadaszeniu nad trybunami i torem żużlowym stadionu wraz z zagospodarowaniem terenu”.

Ratownik medyczny został zaatakowany przez pacjenta podczas dyżuru w szpitalu

Adrianna Romanek
Lublin

19-letni obywatel Kazachstanu, który trafił do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego będąc nietrzeźwym, zaatakował ratownika medycznego udzielającego mu pomocy.

Jak ustaliliśmy, do napaści doszło w nocy z 6 na 7 czerwca. Według policji jego sprawcą był 19-letni obywatel Kazachstanu, który wcześniej został znaleziony na ulicy w centrum miasta. Badanie alkomatem wykazało, że miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu. Ze względu na swój stan został przewieziony do szpitala.

Udało nam się porozmawiać z ratownikiem medycznym, który miał zostać zaatakowany podczas wykonywania obowiązków służbowych. Mężczyzna miał znajdować się pod wpływem alkoholu, ale po przyjęciu na oddział odpowiadał na pytania personelu i współpracował podczas wstępnych czynności medycznych.

nych. - Podał swoje dane, wykonywał polecenia. Rozpocząłem standardowe badanie, mierzyłem ciśnienie i przygotowywałem się do wykonania EKG - relacjonuje ratownik.

Jak twierdzi, sytuacja zmieniła się nagle. - Pochyliłem się nad pacjentem. W pewnym momencie spod ubrania wysunął się noszony przeze mnie medalik z krzyżykiem. Mężczyzna wtedy wstał i uderzył mnie w szyję z dużym zamachem. Nie spodziewałem się tego ataku - mówi.

Według ratownika agresywnemu zachowaniu miały towarzyszyć okrzyki odnoszące się zarówno do chrześcijaństwa, jak i islamu. Na miejsce wezwano ochronę szpitala. Następnie pojawili się policjanci.

- Początkowo twierdził, że nie mówi po polsku, później rozmawiał po polsku. Krzyczał, że jest przetrzymywany, a po przyjeździe policji jego zachowanie było bardzo zmienne. W pewnym momencie zaczął się modlić i wykrzykiwać religijne hasła - opisuje ratownik.



Za naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Jak dodaje, po przeprowadzeniu badań lekarz nie stwierdził u pacjenta obrażeń wymagających dalszej hospitalizacji. Mężczyzna miał następnie zostać przewieziony do izby wytrzeźwień.

Jak poinformował nas podinsp. Kamil Gołębiowski, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie, policjanci z patrolu zatrzymali agresywnego 19-latkę. Po wytrzeźwieniu obywatel Kazach-

stanu usłyszał zarzut naruszenia nietykalności cielesnej ratownika medycznego. Policja wszczęła również procedurę zmierzającą do wydalenia go z Polski.

- Nasi funkcjonariusze wystąpili do Straży Granicznej o wydanie decyzji zobowiązującej obywatela Kazachstanu do opuszczenia terytorium Polski oraz zakazu wjazdu do strefy Schengen na okres pięciu lat - informuje podinsp. Gołębiowski.

Straż Graniczna przychyliła się do wniosku. 19-letni obywatel Kazachstanu wkrótce opuści Polskę.

Poszkodowany ratownik zwraca uwagę, że przypadki agresji wobec personelu medycznego stają się coraz częstszym problemem, szczególnie podczas weekendowych dyżurów. - Coraz więcej czasu poświęcamy osobom znajdującym się pod wpływem alkoholu lub innych substancji. Takie sytuacje stanowią duże obciążenie dla personelu i wpływają na bezpieczeństwo pracy - mówi.

MATERIAL INFORMACYJNY TOTALIZATORA SPORTOWEGO

Jak ograniczyć działalność nielegalnych kasyn online i chronić dochody państwa i konsumentów?

Rynek hazardu internetowego liczony jest w miliardach złotych i dynamicznie rośnie. Problemem jest działalność nielegalnych platform reklamujących się w Internecie. Totalizator Sportowy wspólnie z instytucjami finansowymi i nadzoru podejmuje działania zaradcze i edukacyjne, aby ograniczyć nielegalny hazard, który może być niebezpieczny dla graczy.

W Polsce obowiązuje monopol na większość kategorii gier hazardowych. Graczom dostarcza je Totalizator Sportowy. Rocznie jego działalność generuje 6 mld zł wpływów podatkowych do budżetu, 9 mld wartości dodanej w gospodarce i 1,1 mld zł dochodów netto dla pracowników spółki oraz innych przedsiębiorstw. Totalizator Sportowy odpowiada za ponad 50 proc. finansowania państwowych programów w zakresie kultury fizycznej oraz ponad 70 proc. w zakresie kultury - wynika z raportu Szkoły Głównej Handlowej, którego wstępne wyniki przedstawiono w trak-

cie debaty „Zabezpieczenie sektora finansowego i konsumentów przed działalnością nielegalnych operatorów hazardowych w sieci” podczas Europejskiego Kongresu Finansowego.

Współpraca wielu instytucji

Udział nielegalnych kasyn w krajowym rynku hazardu online to 20-30 proc. To poważny problem rodzący wiele zagrożeń, jak pranie pieniędzy, finansowanie nielegalnej działalności czy nawiązywanie wyłudzenia pieniędzy do graczy. Podejmowane są działania, aby ukrócić ten proceder.

- W ostatnich latach wykonałiśmy ogromną pracę dla wyeliminowania nielegalnych kasyn zarejestrowanych poza granicami kraju, a oferowanych na terytorium Polski. Potrzebne jest kilka elementów, które eliminowałyby promowanie i dostęp do nielegalnych kasyn, często będących tylko narzędziem do wyłudzenia danych czy pieniędzy - powiedział Mariusz Kaczmarek, Dyrektor Zarządzający Pionem Tech-



nologicznym w Totalizatorze Sportowym.

Uczestnicy rozmowy zwracali uwagę, że potrzebne są rozwiązania prawne uszczelniające system.

- Rejestr nielegalnych domen hazardowych powinien gromadzić i udostępniać informacje o właścicielach tych domen. Przełożyłoby się to na większą skuteczność blokowania płatności. Taki kształt rejestru zawierającego dane dotyczące podmiotów funkcjonujących w kilku krajach, jak na przykład na Słowacji czy Norwegii

- mówił Paweł Szulik, radca prawny z Zespołu Bezpieczeństwa Banków, Związek Banków Polskich.

- Rozwiązaniem przez nas wdrażanym jest weryfikacja, kto jest faktycznym odbiorcą przelewu. Wiedza ta pozwoli zdecydować osobie wpłacającej pieniądze czy chce kontynuować transakcję. Mamy doświadczenie w budowaniu takich rozwiązań sektorowych. Współpraca z Totalizatorem Sportowym i Związkiem Banków Polskich pozwala wypracować mechanizmy

i procesy, które będziemy mogli przełożyć na technologię - powiedział Wojciech Pantkowski, wiceprezes zarządu Krajowej Izby Rozliczeniowej.

Podnosić świadomość graczy

Równie ważne jak działania regulacyjne i nadzorcze jest budowanie świadomości. Wiele osób jest przekonanych, że jeżeli coś jest dostępne w Internecie, jeżeli za coś można zapłacić kartą czy przelewem, to musi być legalne.

- Otóż w przypadku kasyn nie jest legalne. Nie wszyscy mają świadomość, że jedynie legalne w Polsce kasyno w Internecie jest prowadzone przez Totalizator Sportowy. Tę świadomość trzeba budować. Po drugie, w przypadku nielegalnych kasyn często wygrana nie jest wypłacana. Pieniądze przepadają. Po trzecie, nasza rola w dostarczaniu gier kasynowych online jako monopolu, polega na umożliwianiu dostępu do nich wyłącznie osobom pełnoletnim. Przeprowadzamy kilkietapową wery-

fikację, aby mieć pewność, że po drugiej stronie jest osoba dorosła, która może z tej rozrywki korzystać w sposób odpowiedzialny - mówi Mariusz Kaczmarek z Totalizatora Sportowego. - Zdajemy sobie sprawę, że hazard to emocje, które mogą przeobrazić się w niebezpieczne uzależnienie prowadzące na graczy kłopoty finansowe. Mamy narzędzia i procedury monitorujące, ile środków przeznaczają, ile czasu dany gracz spędza w tym świecie. Jeżeli zaobserwujemy coś niepokojącego, możemy nawet się skontaktować z tą osobą, aby się upewnić, że nic niepokojącego się nie dzieje. Nadzrębna dla nas jest odpowiedzialna i świadoma gra.

Podczas debaty wybrzmiała podstawowa kwestia, o której każdy gracz powinien pamiętać. Samo przystąpienie do gry u operatorów zagranicznych kasyn, nielegalnych z punktu widzenia polskiego prawa, jest również działaniem nielegalnym.

- Niestety, wielu klientów nie ma tej wiedzy. Dla organów państwa, dla nas, dla banków jest jeszcze duża rola do odegrania w uzmysławianiu faktu, że w internetowych grach kasynowych jedyną legalną platformą jest Totalizator Sportowy - dodaje Mariusz Kaczmarek.

MAREK ORATOWSKI: MYŚLĘ, ŻE TERAZ MAI CHWALIŃSKIEJ BĘDZIE ŁATWIEJ, BO SPADA Z NIEJ CIĘŻAR FINANSOWY

Naukę tenisa dzieciaki zaczynają od 4. roku życia

Kamil Wojdat
Rozmowa

Maja Chwalińska została wicemistrzynią French Open, a swoją postawą skradła serca kibiców tenisa. O sukcesie Polki i tym, czy może mieć on przełożenie na liczbę młodych adeptów tego sportu, rozmawiamy z trenerem Markiem Oratowskim, właścicielem Lubelskiego Klubu Tenisowego.

Sukces Mai Chwalińskiej był bardzo potrzebny polskiemu tenisowi? Mamy Igę Świątek, ale historia Mai jednak zrobiła szum, którego dawno nie było w świecie naszego tenisa. Według mnie, jeżeli zawodnik dochodzi do finału turnieju wielkoszlemowego, to robi swoim wynikiem rozgłos. Czy ten sukces był potrzebny? Na pewno.

Historia Mai, wydaje mi się, przywraca taką wiarę w idee sportu, gdzie koniec końców wygrywają umiejętności, a nie pieniądze. Zwłaszcza w świecie tenisa, który jest drogim sportem.



Marek Oratowski

Przy tego rodzaju wynikach pieniądze są już kluczowe. Mówiąc kolokwialnie, kto nie ma kasy, to jak w pokerze, nie gra przy tym stoliku. Dlatego całemu sztabowi, menedżerowi, spadł kamień serca. Teraz zarobili parę groszy, wsiedli nazwijmy to do tej pierwszej klasy i dzięki temu będą mogli przejechać jeszcze kilka kolejnych stacji, uczestniczyć w tych turniejach. Ten wynik spowoduje, że przez najbliższy rok Maja dostanie też solidny zastrzyk punktów, więc automatycznie przesunie się w rankingu do góry.

Ale póki co punkty zdobyte na Roland Garros nie są uwzględniane w kontekście

zbliżającego się Wimbledonu. Dlatego w teorii Maję czekają kwalifikacje, chyba że dostanie dziką kartę. Osobiście trudno mi sobie wyobrazić, żeby nie dostała, ale słyszy się różne głosy.

Pod kątem wyników sportowych jak najbardziej Maja powinna być z tym numerem jeden rozpatrywana, ale wiadomo, że organizatorom zależy też na tym, żeby jak najwięcej ludzi śledziło rozgrywkę, żeby sponsorzy się zgłaszali. Więc tutaj często niestety aspekt sportowy schodzi na drugi plan. Liczę jednak, że dobrze prowadzona Brytyjska Federacja Tenisa przyzna kartę Polce.

Trudnym dla Mai będzie oswojenie się z nową sytuacją, popularnością? To taka kolejna próba w karierze?

Myślę, że przede wszystkim teraz będzie jej łatwiej, bo spada z niej ciężar finansowy. Pozostaje tylko jeździć po turniejach i grać.

Jednak pod presją oczekiwań kibiców, których dotąd nie miała.

Każdy sportowiec ma tak naprawdę presję i musi sobie z nią radzić. Myślę więc, że spokojnie sobie poradzi. Najważniejsze, żeby się utrzymała na miejscach 20-30 w rankingu przez kilka lat.

A jakby trener scharakteryzował grę Mai, bo ona odbiega schematami od tenisa, który znamy w ostatnich latach.

Na pewno jej największym atutem jest lewa ręka. W tenisie kobiecym zawsze lewa ręka psuje grę przeciwniczkom praworęcznym, bo piłka się kręci w drugą stronę i często rywalki sobie z tym nie radzą. A do tego mocna kombinacja wysokich piłek, ze zmianą rotacji z backhandu, przejście na slice'a. Tworzyła często grę nie do przejścia i zawodniczki się gotowały, nie wytrzymały tego w głowie i myślę, że to jest główny jej atut.

A czy na bazie sukcesów, jak ten Mai, dostrzegacie w klubie, że więcej rodziców przyprowadza swoje dzieci na zajęcia?

Niestety nie. Wyniki Mai czy wcześniejszej Igi nie mają tak naprawdę wpływu na to, że

dzwonią do nas rodzice i mówią: chcę, żeby moje dziecko było jak Iga Świątek. Oczywiście chciałoby się, żeby nasza dyscyplina odpaliła dzięki sukcesom międzynarodowym, ale według nas nie mają one na to przełożenia.

Gdyby ktoś chciał zapisać swoje dziecko na lekcje, to od jakiego wieku i jak wyglądałyby takie zajęcia?

Tak naprawdę naukę tenisa u nas dzieciaki zaczynają od czwartego roku życia. Trening w początkowych latach, do ósmego roku, to gry i zabawy ruchowe, zabawy z piłką. Trenerzy umiejętnie przeplatają w nich zagrania tenisowe, czy to w postaci rzutu czy w postaci biegu z rakiętą. Można powiedzieć, że jest to taka szeroko pojęta ogólnorozwojówka z elementami tenisowymi. Jeżeli widzimy, że dane dziecko ma jakieś predyspozycje, wtedy jest rozmowa indywidualna z rodzicem, ewentualnie zmniejszenie grupy zajęciowej. W początkowych latach bardzo ważne jest, żeby dzieci traktowały tenis jako zabawę i przychodziły na lekcje z chęcią. Zbyt

szybka specjalizacja jest totalnym nieporozumieniem.

Ile miesięcznie kosztuje udział dziecka w zajęciach, żeby zaczęło swoją przygodę?

Wszystko jest uzależnione od liczby osób w grupie. Nasze grupy liczą między dwie a osiem osób: im liczniejsza grupa, tym taniej. Koszt za trening wynosi między pięćdziesiąt a sto złotych. I trzeba to pomnożyć przez liczbę zajęć w miesiącu (standardowo jest ich około ośmiu - przyp. red.).

Macie u siebie w klubie kogoś kto być może kiedyś zaistnieje w świecie tenisa?

Klementyna Grodzicka, wychowanka trenera Emila Janicza. Jest ona jedną z trzech dziewczynek grających w klubie i wyróżnia się w tym gronie. Gra relatywnie dużo, bo trzy-cztery razy w tygodniu. Jeździ na boje organizowane przez Program Identyfikacji Talentów Polskiego Związku Tenisowego. Z ciekawostek mogę dodać, że w Lublinie, ale nie u nas w klubie, taką osobą perspektywiczną jest Natalia Leon, córka Wilfredo Leona.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ORLEN

Masz pomysł, który poprawi życie Twojego sąsiedztwa?

Fundacja ORLEN rusza z drugą edycją „ORLEN. Energii Sąsiedztwa” i przeznaczą na lokalne inicjatywy dwa miliony złotych, dwa razy więcej niż rok temu. Na zgłoszenia Fundacja czeka do końca czerwca.

Rok temu Fundacja ORLEN nawiązała współpracę z organizacjami pozarządowymi i lokalnymi stowarzyszeniami, które działają na rzecz społeczności żyjących w sąsiedztwie infrastruktury ORLEN S.A. „Chcemy wspierać inicjatywy odpowiadające na realne potrzeby. Chcemy uczyć się siebie nawzajem, budować relacje, przecierać ścieżki do robienia w przyszłości większych projektów” – mówi Michał Stachyra, Członek Zarządu Fundacji ORLEN. W wersji pilotażowej ostatecznie przyznano prawie milion złotych na realizację 42 oddolnych inicjatyw. Dziś Fundacja zaprasza do drugiej edycji programu.

Energia Sąsiedztwa w praktyce

Zrealizowane inicjatywy były niezwykle różnorodne – wspólnym mianownikiem było to, że wszystkie rodziły się z lokalnych potrzeb i wszystkie wzmacniały współpracę, dialog i integrację na poziomie lokalnym.

Fundacja Diversum, która zrealizowała swój projekt w ramach programu „Energia Sąsiedztwa” odwiedziła 30 placówek edukacyjnych z warsztatami „Oswajamy niepełnosprawność”, pokazując 653 dzieciom, że niepełnosprawność nie definiuje człowieka. „Warsztaty przekroczyły nasze najśmielsze wyobrażenia” – mówi Mateusz Moneta, logopeda z jednego z odwiedzonych przedszkoli – „W praktyce pokazywały dzieciom na czym polega niepełnosprawność”. Młodsi uczestnicy otrzymali specjalne poradniki, z których mogą korzystać w domu, a nabytą wiedzę dzielić się w rówieśnikami.

Z kolei w Izabelinie Fundacja ORLEN sfinansowała półroczny program „Rodzicielstwo Przyszłości - Bliskość w Czasach Ekranów” - w trakcie którego rodzice mogli się poznać, porozmawiać i znaleźć wsparcie. „Udało się stworzyć bezpieczne, pełne empatii miejsce do wymiany doświadczeń, często dotyczących bardzo trudnych sytu-

cji rodzinnych” – mówiła Ewa Chrzanowska-Zemło, Prezeska Stowarzyszenia „Mieszkańcy Razem”.

Pozostałe 40 projektów obejmowało działania m.in. z obszaru edukacji, ochrony środowiska i aktywizacji społecznej. W Nowej Soli powstały trzy drużyny piłkarskie: dwie dla dziewcząt i jedna dla oldboyów. Lubuska Grupa Pomocy Humanitarnej PCK zorganizowała cykl szkoleń z zakresu bezpieczeństwa - uczestnicy mogli stworzyć osobiste plany na sytuacje kryzysowe czy poćwiczyć budowanie Tymczasowych Punktów Schronienia. Z kolei na wrocławskim osiedlu Swojczyce mieszkańcy uczyli się pisać wnioski do Budżetu Obywatelskiego, wspólnie sadzili rośliny w osiedlowym ogrodzie i razem stworzyli mural promujący zrównoważony rozwój.

Sąsiad, na którego można liczyć

„Odpowiedzialność dużej firmy nie kończy się na prowadzeniu biznesu. ORLEN jest

obecny w setkach miejscowości w całej Polsce, dlatego naturalne jest dla nas wspieranie społeczności, które tworzą nasze otoczenie. Nie chcemy być wyłącznie pracodawcą czy partnerem gospodarczym. Chcemy być także dobrym sąsiadem – obecnym blisko ludzi, uważnym na ich potrzeby i wspierającym inicjatywy, które poprawiają jakość życia mieszkańców. Program „Energia Sąsiedztwa” jest wyrazem takiego podejścia” – mówi Jacek Mazurczak, Dyrektor Biura Relacji z Otoczeniem ORLEN S.A.

W drugiej edycji programu maksymalna kwota dofinansowania na jeden projekt została zwiększona do 30 tysięcy złotych. O środki mogą aplikować organizacje pozarządowe, szkoły, uczniowskie kluby sportowe, kościelne jednostki prowadzące działalność pożytku publicznego i jednostki samorządu terytorialnego, które chcą realizować projekty na rzecz społeczności żyjących wokół wybranych aktywów ORLEN S.A., tj. w Izabelinie, Kołobrzegu, Kosakowie,



Lublinie, Nowej Soli, Ostrowie Wielkopolskim, Władysławowie, Włocławku i Wrocławiu. „Z perspektywy ORLEN S.A. najważniejsze jest, aby inicjatywa maksymalnie odpowiadała na realne potrzeby. By wzmacniała lokalną wspólnotę, dawała przestrzeń do dialogu i wspólnego działania. W razie jakichkolwiek pytań zapraszamy do kontaktu pod adresem energia.sasiedztwa@orlen.pl”

– dodaje Anita Cieśllicka-Szczepaniak, Kierowniczka Działu ds. Relacji ze Społecznościami Lokalnymi ORLEN S.A.

Rekrutacja do tej edycji programu potrwa do 30 czerwca 2026 - zgłoszenia przyjmowane są wyłącznie poprzez internetowy generator wniosków.

Ogłoszenie wyników nastąpi do 28 lipca 2026.

KRÓTKO

PROKURATURA

Zarzuty dla Macierewicza

Prokuratura Regionalna w Warszawie ogłosiła wczoraj Antoniowi Macierewiczowi zarzuty publicznego znieważenia kierownictwa Służby Kontrwywiadu Wojskowego, gen. Jarosława Stróżyka oraz jego zastępców: płk. Krzysztofa Duszę i płk. Artura Pluto, i pomówienia o zachowanie mogące poniżyć te osoby w opinii publicznej. Chodzi o słowa posła PiS o „agentach rosyjskich”.

Prokuratura zarzuca Macierewiczowi dwa czyny: jeden zagrożony karą pozba-

wienia wolności do lat 3, a drugi karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

Zawiadomienie w tej sprawie złożyło kierownictwo SKW. Rzecznik prokuratury regionalnej, prok. Mateusz Martyniuk, podał, że Macierewicz nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień.

Sejm uchylił Macierewiczowi immunitet w tej sprawie pod koniec kwietnia tego roku.

POSIEDZENIE RZĄDU

Radzili o minimalnej płacy



Wczoraj zebrała się Rada Ministrów, która zajmowała się m.in. propozycjami dotyczącymi wysokości minimalnego wynagrodzenia, minimalnej stawki godzinowej oraz wskaźnika waloryzacji emerytur i rent w 2027 roku. Ministrowie zapoznali się też z informacją o prognozowanych wielkościach makroekonomicznych na 2027 r.

EUROPEJSKI ORDER ZASŁUGI

Chcą uhonorowania prezydenta

Przed wczorajszym posiedzeniem Sejmu marszałek Włodzimierz Czarzasty poinformował, że prezydium Sejmu podjęło decyzję o wystąpieniu do przewodniczącej PE Roberta Metsoli o rozpatrzenie możliwości uhonorowania byłego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego tytułem Wybitnego Członka Europejskiego Orderu Zasługi. - Ten

order w Polsce Polakom już był przyznawany, m.in. dostał go pan prezydent Lech Wałęsa oraz pan premier Jerzy Buzek - przypomniał Czarzasty.

19 maja w Parlamencie Europejskim w Strasburgu odbyła się pierwsza w historii ceremonia wręczenia Europejskiego Orderu Zasługi za działania na rzecz integracji europejskiej.

WZROST ZACHOROWAŃ NA BORELIOZĘ Z LYME

Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego PZH – Państwowy Instytut Badawczy opublikował dane o przyroście w całym kraju zachorowań na boreliozę z Lyme. Od końca kwietnia do końca maja 2026 r. zanotowano 2939 nowych przypadków. To wzrost o 65,2 proc. w ciągu miesiąca. Od początku roku było 7448 chorych. Borelioza z Lyme to wieloukładowa choroba zakaźna wywoływana przez bakterie (krętki z rodzaju Borrelia).

W Hucie Pieniackiej szukają masowych dołów śmierci

Oprac. Alina Mazurska
Huta Pieniacka

W Hucie Pieniackiej w obwodzie lwowskim rozpoczęły się we wtorek pierwsze wykopy w miejscach, gdzie mogą znajdować się masowe mogiły Polaków zabitych w lutym 1944 roku.

Huta Pieniacka to symbol martyrologii Polaków zamordowanych na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej.

- Poszukujemy tutaj przynajmniej dwóch masowych dołów śmierci. Mamy je wstępnie zlokalizowane na podstawie relacji świadków oraz według zdjęć i topografii tego miejsca - powiedział PAP ks. Tomasz Trzaska z Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN.

Prace prowadzone są na terenie wokół nieistniejących kaplicy i kościoła. Na miejscu pracuje mała koparka, która zdejmuję wierzchnią warstwę ziemi. Następnie wykopy badane są przez archeologów.

- Zdejmujemy wierzchnią warstwę ziemi i sprawdzamy, czy nie ma zarysu jamy grobowej - wyjaśnił ks. Trzaska.

Pytany, szczątków ilu osób dotyczy poszukiwania, przedstawiciel IPN poinformował, że są to dwie liczby: „szacunkowa i konkretna”.

Jak mówił, jeżeli chodzi o liczbę konkretną są to 634 osoby, ale wiadomo, że ta liczba już wzrosła i to jest lista imienna,



Ruszą prace poszukiwawcze w Hucie Pieniackiej. Ukraińcy zamordowali tu około 850 Polaków

przygotowana przez Biuro Poszukiwań i Identyfikacji w IPN. - Natomiast całkowitą liczbę ofiar szacujemy na między 800 a 1000 - powiedział.

Wyjaśnił, że ta rozpiętość wynika z tego, iż w Hucie Pieniackiej zginęli nie tylko jej mieszkańcy, ale również ludzie, którzy uciekali przed mordami z innych okolicznych wsi.

Ks. Trzaska przypomniał, że zgodnie z obowiązującymi w Ukrainie procedurami, ekshumacje mogą nastąpić dopiero po pracach poszukiwawczych, czyli ujawnieniu miejsc pochówków.

”

Głos Episkopatu nie ma wpływu na kształt podstawy programowej z edukacji zdrowotnej

Barbara Nowacka, minister edukacji

sterstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Stowarzyszenia Huta Pieniacka.

Według historyków 28 lutego 1944 r. w tej wsi w obwodzie lwowskim jej polscy mieszkańcy zostali zamordowani przez ukraińskich żołnierzy 4. Galicyjskiego Pułku Ochotniczego SS - Policijnego (wydzielonego z 14. Dywizji Waffen SS „Galizien”) pod dowództwem niemieckim, przy udziale oddziału UPA i oddziału paramilitarnego ukraińskich nacjonalistów pod dowództwem Włodzimierza Czerniawskiego.

Zgodnie z ustaleniami śledztwa Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu w Krakowie, w Hucie Pieniackiej zamordowano około 850 osób, a wieś została zrównana z ziemią. Zbrodnia ta stanowi jedną z wielu popełnionych w ramach zbrodni wołyńskiej.

Od wiosny 2017 r. trwa spór wokół zakazu poszukiwań i ekshumacji szczątków polskich ofiar wojen i konfliktów na terytorium Ukrainy, wprowadzonego przez ukraiński IPN. Zakaz został wydany po zdemontowaniu pomnika UPA w Hruszowicach w województwie podkarpackim w kwietniu 2017 r.

Decyzja o zniesieniu obowiązującego od 2017 r. moratorium na poszukiwania i ekshumacje szczątków polskich ofiar zbrodni wołyńskiej została ogłoszona pod koniec listopada 2024 r. PAP

Wicepremier Kosiniak-Kamysz jednoznacznie na temat fake newsów: Żaden sprzęt z SAFE nie trafi do Ukrainy

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz zapewnił wczoraj w Sejmie, że wbrew fake newsom żaden sprzęt kupiony z SAFE nie trafi do Ukrainy.

Kosiniak-Kamysz zabrał głos ws. SAFE na początku posiedzenia Sejmu. Jak mówił, realizacja programu to absolutny priory-

tet dla rządu, a pod koniec maja udało się w ciągu trzech dni zawrzeć 63 umowy z polskim przemysłem obronnym na kwotę ok. 120 mld zł. Teraz rząd przechodzi do drugiej fazy programu SAFE, tj. wspólnych zakupów z innymi państwami, wśród których szef MON wskazał m.in. zakup powietrznych tankowców w kooperacji z Hiszpanią oraz nowych śmigłowców szkolnych. Szef MON zarzucił też opozycji, że szerzy fake newsy o programie SAFE, m.in.

o tym, że pieniądze z programu miałyby trafić do niemieckiego przemysłu. - To program Polski, wymyślony w Polsce i zaakceptowany w Komisji Europejskiej - powiedział, podkreślając, że lista zakupów dla Polski powstała „pod dyktando Sztabu Generalnego Wojska Polskiego”. Jak mówił, najnowszy fake news mówi, jakoby zamówiony przez Polskę sprzęt miał trafić do ukraińskich sił zbrojnych.

- Żaden sprzęt nie trafi do Ukrainy - zapewnił. Jak pod-

kreślił, zgodnie z ustawą Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych, za pomocą którego realizowane są zakupy z SAFE, służy tylko do finansowania modernizacji Wojska Polskiego. - Tak jest w ustawie i tak to będzie realizowane - zapewnił.

Unijny program SAFE przewiduje ok. 43,7 mld euro dla Polski w formie europejskich pożyczek, które mogą zostać wydane na inwestycje w obronność, przede wszystkim na sprzęt dla Wojska Polskiego. PAP

Trump: Porozumienie z Iranem możliwe w ciągu 2-3 dni

Oprac. Karolina Wrońska
USA

Prezydent USA Donald Trump powiedział dziennikarzom, że istnieje duża szansa na podpisanie porozumienia z Iranem w ciągu dwóch-trzech najbliższych dni. Dziennikarze policzyli, że to już 37 raz padają takie zapewnienia.

- Mamy duże szanse na podpisanie umowy w ciągu dwóch lub trzech dni - powiedział Trump w poniedziałek wieczorem po finałowym meczu NBA w Nowym Jorku. - Jesteśmy bardzo blisko zawarcia bardzo, bardzo dobrej, silnej, potężnej umowy.

- Gdybyśmy ich zbombardowali - co moglibyśmy zrobić z łatwością - gdybyśmy zbombardowali ich przez kolejne dwa lub trzy tygodnie, nie zostałoby im nic. Ale cieśnina (Ormuz - PAP) nie zostałaby otwarta przez całe miesiące. Zginęłoby bardzo wielu ludzi - powiedział Trump.

Nie podał żadnych konkretów

Prezydent nie ujawnił żadnych szczegółów na temat porozumienia z Iranem, nie wyjaśnił też powodów swojej optymistycznej oceny - zauważyła AP.

Stacja CNN wyliczyła, że od początku wojny 28 lutego do poniedziałku włącznie



Od początku wojny, 28 lutego, prezydent Trump już 37 razy zapewniał, że jest bliski zawarcia umowy z Iranem

Trump 37 razy zapewniał, że jest bliski zawarcia umowy z Iranem.

Mediatorzy, wśród których prym wiedzie Pakistan, od tygodni próbują doprowadzić do zawarcia umowy między USA a Iranem, która zakończyłaby obecny konflikt. Zarówno Teheran, jak i Waszyngton zajęły jednak twarde stanowiska - przypomniła AP.

Oczekiwanie stron są odmienne

Stany Zjednoczone chcą, by Iran zrezygnował ze swoich zasobów wysoko wzbogaconego uranu, czego Iran odma-

wia, domagając się ze swojej strony złagodzenia sankcji. Żąda też od USA uwolnienia swoich zamrożonych aktywów jeszcze przed zawarciem ostatecznego porozumienia kończącego wojnę, na co z kolei nie zgadza się Trump. Iran dąży też do przejścia na stałe

Mediatorzy, wśród których prym wiedzie Pakistan, od tygodni próbują doprowadzić do zawarcia umowy między USA a Iranem

kontroli nad Cieśniną Ormuz, która stanowi ważny szlak dla eksportu paliw z Zatoki Perskiej, i zamierza pobierać opłaty od statków pokonujących tę trasę.

Wygwiadany w Nowym Jorku

Donald Trump został wygwizdany w poniedziałek w hali sportowej przed rozpoczęciem 3. meczu finałowego NBA w Nowym Jorku.

Prezydent nie cieszy się popularnością w mieście zdominowanym przez wyborców Demokratów.

PAP

Papież otrzyma pastorał inspirowany dziełem Antonia Gaudiego

Wojciech Rogacin
Vatican News

Rzeźbiarz i jubiler Joan Serramià podczas mszy św. w bazylice Sagrada Familia w Barcelonie przekaze papieżowi papieski pastorał, który sam wykonał. Dzieło to nawiązuje do twórczości wybitnego architekta Antonia Gaudiego.

10 czerwca papież Leon XIV poświęci najwyższą wieżę bazyliki Sagrada Familia - wieżę Jezusa Chrystusa.

W pastorał, który zostanie podarowany Leonowi XIV z okazji jego podróży apostolskiej do Barcelony, znajduje się fragment tysiącletniego drzewa oliwnego z Katalonii. Jest tam również afrykańskie drewno hebanowe, a także

fragmenty drewna sprowadzanego z Azji, Ameryki i Australii. Poza tym można tam znaleźć małe kamyczki zebrane w rodzinnych stronach Antonia Gaudiego. Jeszcze zanim pastorał zostanie ukończony, już zdaje się opowiadać o lokalnej kulturze, głęboko zakorzenionej w swoich tradycjach.

Joan Serramià, kataloński rzeźbiarz i jubiler, powiedział: - Nie chciałem, żeby to był przedmiot dekoracyjny. Gaudí nigdy nie używał piękna jako pustej ozdoby.

- Nie zarabiam nic na tej pracy. Robię to dla przyjemności - dodał. Również dlatego pastorał nosi w sobie coś z katalońskiej pobożności ludowej, konkretnej wiary, która wyrażana jest bardziej czynami niż słowami.



Joan Serramià, kataloński rzeźbiarz i jubiler, pracował nad pastorałem przez wiele tygodni

Trzęsienie ziemi nawiedziło Kubę. Odczuli je również mieszkańcy Meksyku i Florydy

Kazimierz Sikorski
Kuba

Trzęsienie ziemi o magnitudzie 6,2 nawiedziło w poniedziałek po południu Kubę. Na razie nie ma informacji o ofiarach. Epicentrum znajdowało się 104 km na północny zachód od Mantui.

- To trzęsienie było nietypowe dla tego obszaru Karaibów - mówił Paul Earle, seismolog z Amerykańskiej Służby Geologicznej (USGS). Dodał, że trzęsienie miało miejsce w obrębie płyty tektonicznej, gdzie ruchy ziemi są zazwyczaj bardziej rozproszone i rzadsze niż na granicach płyt.

Najsilniejsze od prawie 150 lat

Tak silnego trzęsienia ziemi nie odnotowano w promieniu



Wystraszeni mieszkańcy Kuby wybiegli na ulice

322 km od 1880 roku, kiedy to wstrząs o magnitudzie 6,0 uderzył w pobliżu San Cristobal na Kubie.

Lokalne media podały, że dotychczas nie zanotowano ofiar śmiertelnych ani rannych, a zniszczenia ograniczają się je-

dynie do nieznacznych pęknięć na budynkach. Trzęsienie wywołało jednak ogromny niepokój na Kubie, gdzie dekady kryzysu doprowadziły do poważnego zniszczenia budynków.

- To było bardzo silne. Nigdy czegoś takiego nie czułam - mówiła 44-letnia Yusmila Hernandez w swoim domu w Pinar del Rio w zachodniej Kubie. - Ludzie wybiegli na zewnątrz, wszyscy byli wystraszeni. Nie potrafię tego opisać - dodała.

Zatrzęsło też w Meksyku i na Florydzie

USGS podał, że wstrząsy były odczuwalne też na Florydzie. W Meksyku ruchy ziemi były odczuwalne w turystycznych centrach Cancún, Playa del Carmen i Tulum na półwyspie Jukatan. Mieszkańcy i pra-

cownicy centrum Cancún ewakuowali się z budynków.

W stanach Jukatan i Quintana Roo wdrożono protokoły alarmowe; na razie nie ma doniesień o uszkodzeniach.

Według Narodowej Służby Meteorologicznej Stanów Zjednoczonych po trzęsieniu ziemi nie wydano ostrzeżenia ani alarmu przed tsunami.

Wzrosła liczba ofiar na Filipinach

Wczoraj lokalne władze poinformowały, że do 37 wzrosła liczba ofiar najsilniejszego od pół wieku trzęsienia ziemi na Filipinach. Wstrząs o sile 7,8, który w poniedziałek nawiedził wyspę Mindanao na południu kraju, wymusił ewakuację 20 tysięcy ludzi. Cztery osoby są zaginione. Trwa przeszukiwanie gruzów.

PAP

W Chinach udało się zamknąć ubojnię psów

Oprac. Alina Mazurska
Chiny

Pierwsza ubojnia psów w chińskim Yulin zakończyła swoją działalność. Przez lata działalności zginęło w niej ponad 15 tysięcy psów.

Na kilka dni przed rozpoczęciem niesławnego „festiwalu” psiego mięsa w Yulin w chińskiej prowincji Kuangsi, udało się zamknąć na stałe pierwszą rzeźnię psów. Jedenaście psów znalezionych na jej terenie zostało uratowanych przed ubojem. Cztery z nich wciąż miały obroże, co wskazuje na to, że były wcześniej skradzione. Wśród nich były między innymi: labrador, któremu ratownicy nadali imię An An, beagle, któremu nadano imię Moli, pudel nazwany Lian, oraz collie o imieniu Longlong.

Stowarzyszenie Ochrony Zwierząt Vshine, dzięki wsparciu Humane World for Animals (dawniej Humane Society International), zawarło prawnie wiążącą umowę z właścicielem rzeźni psów. W jej ramach ubojnia, w której uśmiercono ponad 15 tysięcy psów, została zamknięta na dobre. Rzeźnia dostarczała psie tusze do restauracji i na targowiska podczas festiwalu Yulin. To pierwsza w historii rzeźnia zamknięta w chińskim Yulin, centrum produkcji psiego mięsa, co było możliwe dzięki współpracy organizacji Vshine i Humane World for Animals w ramach programu „Models for Change”. Jest to program prowadzony przez Humane World for Animals w całej Azji od ponad dekady. Dzięki niemu udało się zamknąć hodowle psów na mięso w Korei Południowej, Wietnamie i Indonezji. PAP

UŚMIECH DZIECKA trwa dłużej niż Dzień Dziecka. Ta akcja go przedłuża. Zobacz najpiękniejszą galerię - pełną tak szczerej radości

Katarzyna Adamczyk
katarzyna.adamczyk@polskapress.pl

Ze zdjęć nadesłanych do nas przez dumnych rodziców powstaje w czerwcu wyjątkowa galeria małych buziek i uśmiechów, które rozjaśniają każdy dzień. Dziś prezentujemy pierwszych liderów tej radosnej akcji.

Jest w dziecięcym uśmiechu coś wyjątkowego. Taki od ucha do ucha, szczery i spontaniczny, potrafi poprawić humor nawet w pochmurny dzień. Ma moc wywoływania dobrych emocji, dlatego od lat, tradycyjnie, z ogromną przyjemnością zapraszamy do udziału w akcji Uśmiech Dziecka i tworzenia

galerii pełnej najpiękniejszych emocji. Dziś prezentujemy fotografie najmłodszych mieszkańców naszego regionu, którzy już uczestniczą w akcji. Ciągłe można się do niej zgłaszać - jeszcze do 15 czerwca. Warto, bo czekają fantastyczne nagrody, m.in. zabawki i fotoksiążki, rodzinne wyjazdy do Suntago

i Disneylandu, a także 40 tys. zł na spełnienie marzeń dziecka i jego rodziny! Każde zdjęcie nadesłane do Uśmiechu Dziecka to osobna historia, wyjątkowy moment zatrzymany w kadrze - wielkie przygody, chwile beztrudnej zabawy, rodzinne spacery i codzienne sytuacje, które warto zachować na pamiątkę.

Tak powstaje pełna ciepła galeria, przypominająca o tym, jak wiele radości można znaleźć w prostym, szczerym uśmiechu dziecka. - Zapraszamy do oglądania i życzymy wielu powodów do uśmiechu - nie tylko najmłodszym, ale także wszystkim, którzy będą podziwiać te rozpromienione buzie -

mówi Katarzyna Adamczyk, która zajmuje się akcją od strony redakcyjnej. Poniżej prezentujemy zdjęcia pierwszych liderów głosowania, a za tydzień w gazecie znajdziecie pełne uśmiechu historie naszych małych uczestników! Więcej o akcji na: kurierlubelski.pl/usmiech

MALUSZKI do lat 2



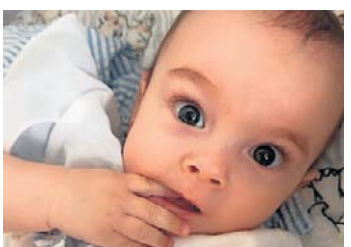
Maksymilian Szczurowski,
powiat bialski



Nikodem Majewski,
powiaty: parczewski
i radzyński



Lena i Natan Aleksiejuk,
Lublin



Tymon Piłat,
Zamość



Julia Szczepaniak,
powiat puławski



Nikodem Piotr Łukaszczuk,
powiat krasnostawski



Aleksander Litwiniuk,
powiat włodawski



Mikołaj Olech,
powiat hrubieszowski



Tymoteusz Chlebiuk,
powiat chełmski



Marcelina Czerska,
powiat rycki

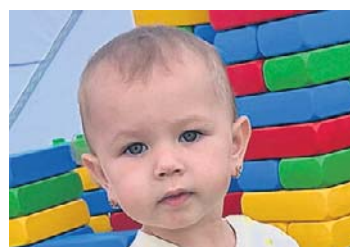
DZIEWCZYNKI i CHŁOPCY od lat 2



Aleksander Dudka,
powiat krasnostawski



Gabriel Dąbrowski,
Lublin



Liwia Domańska,
powiat bialski



Ignacy Wałczyk,
Chełm



Gabriela Zygmunt,
Zamość



Szymon Skrzypek,
powiat chełmski



Franek Burdach,
powiat łukowski



Antoni Skoczylas,
powiat kraśnicki



Blanka Krzyżewska,
powiaty: parczewski
i radzyński



Blanka Jakubowska,
powiat łęczyński

strefa
BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,68

EURO
1 EUR

4,24

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,62

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,91

JEN
100 JPY

2,30

DANE WG NBP Z DNIA 08.06.2026, G. 12:00

FINANSE SZUKAJĄ OSÓB Z ZUPEŁNIE NOWYMI KOMPETENCJAMI

Pensje wynoszą 16 070 zł brutto

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

W firmach na stanowiskach głównych księgowych pensje wynoszą od 9200 do 16 070 zł brutto, z medianą na poziomie 12 050 zł. Widać wyraźne wyhamowanie dynamiki wzrostu płac.

Pracodawcy wymagają od księgowych coraz częściej kompetencji z pogranicza IT, analizy danych, systemów ERP oraz automatyzacji opartej na AI. – Księgowy nie jest już tylko ekspertem podatkowym, ale użytkownikiem systemów i uczestnikiem automatyzacji – twierdzi dr Agnieszka Kulej, specjalizuje się w HR, wykłada na Collegium Da Vinci.

47,4% ankietowanych księgowych przewiduje pogorszenie sytuacji branży w tym roku, a zaledwie co piąty księgowy (21,4%) ocenia minione 12 miesięcy pozytywnie – dowiadujemy się z raportu „Barometr nastrojów polskich księgowych 2026”, zrealizowanego przez Fillup wspólnie z SKwP, Grant Thornton oraz Uniwersytetami WSB Merito. Jest to związane m.in. z wdrożeniem nowych regulacji i wymogów wobec firm, a co za tym idzie wzrostem liczby obowiązków i nakładów pracy w działach księgowości.

Prawie 40% zapytanych w badaniu firm nie przewiduje żadnych zmian w wynagrodzeniach księgowych

Okazuje się jednak, że już nie tylko Krajowy System e-Faktur spędza sen z powiek księgowych, a nowe struktury JPK_CIT i JPK_KR_PD. To one zostały wskazane przez 82,4% pracowników jako największe obciążenie i źródło obaw przed kontrolami skarbowymi, spychając KSeF na drugie miejsce (80,9%).

Wyjaśnijmy, że JPK_KR_PD to elektroniczne odwzorowanie ksiąg rachunkowych. Główną zmianą jest tu konieczność przypisania do każdego konta w planie kont odpowiednich

znaczników, czyli kategorii narzuconych przez resort finansów. Ma to ułatwić fiskusowi weryfikację kosztów i przychodów. Z kolei JPK_ST_KR obejmuje ewidencję środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych.

Z badania wynika, że mimo nawarstwienia obowiązków, 51,4% biur rachunkowych nie planuje powiększać swoich zespołów w najbliższych miesiącach. Prawie 40% zapytanych firm nie przewiduje też żadnych zmian w wynagrodzeniach, a na odczuwalne podwyżki może liczyć zaledwie 3,7% badanych księgowych.

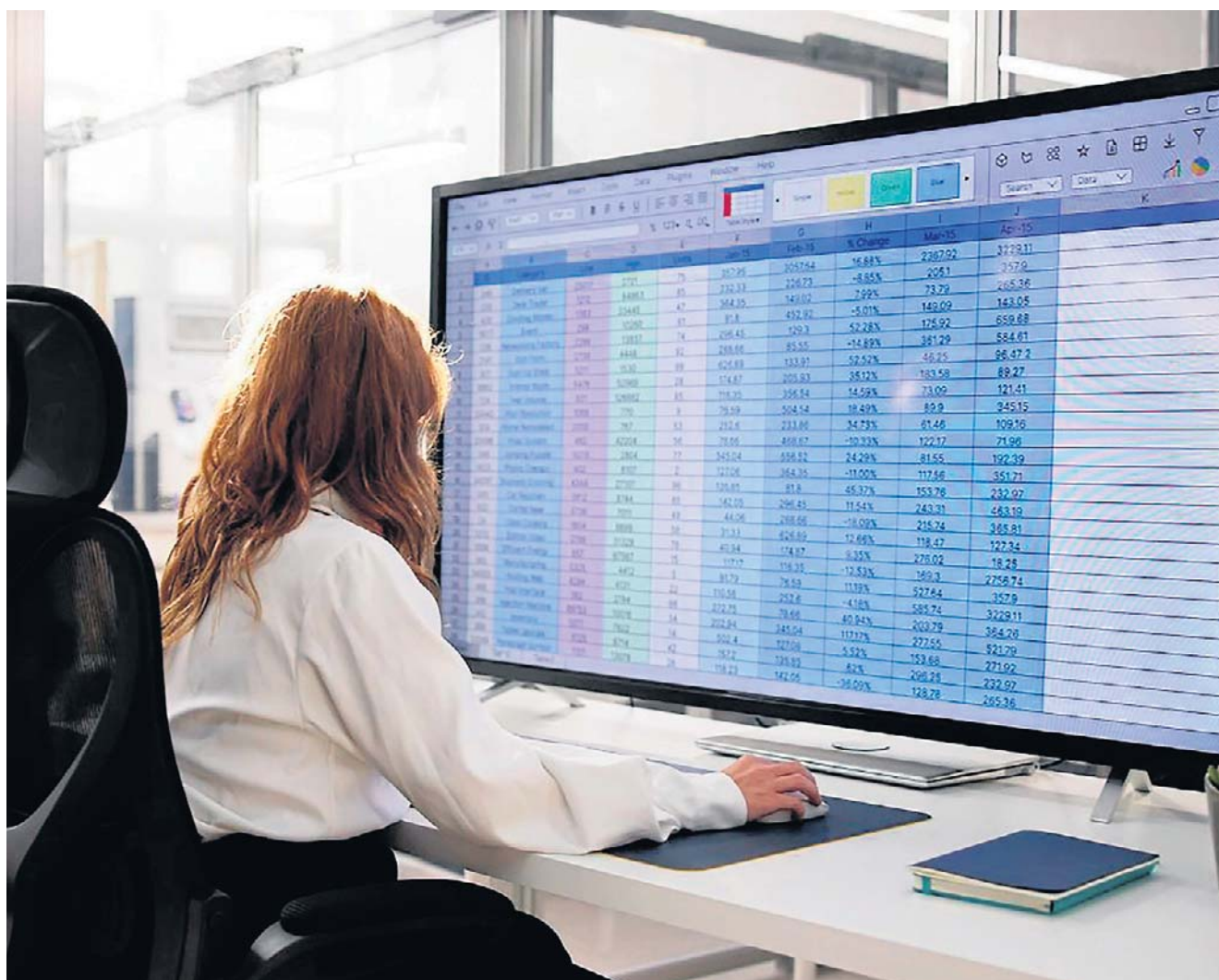
Na stanowiskach głównej księgowej/głównego księgowego pensje wynoszą od 9200 do 16 070 zł brutto, z medianą wynoszącą 12 050 zł

Rynkowe raporty płacowe podają uśrednione widełki płacowe na poziomie 6550 - 9090 zł brutto, z medianą na poziomie 7660 zł brutto (stanowisko specjalista księgowy/księgowa). Księgowi juniorzy, którzy rozpoczynają pracę w zawodzie, otrzymują zwykle pensję w przedziale 5770-7450 zł brutto, z medianą na poziomie 6500 zł brutto.

„Wzrost stawek na stanowiskach początkowych nie wynika jednak z rynkowej koniunktury, lecz raczej odgórnego podnoszenia ustawowej płacy minimalnej. Wymusiło to na pracodawcach sztuczne podniesienie stawek startowych” – informują autorzy badania.

W przypadku księgowych z większym, udokumentowanym stażem, wynagrodzenia wynoszą 7450-11 890 zł brutto, a mediana w tym wypadku kształtuje się na poziomie 9050 zł brutto (starszy specjalista). Na stanowiskach głównej księgowej/głównego księgowego pensje wynoszą od 9200 do 16 070 zł brutto, z medianą wynoszącą 12 050 zł.

Rynkowe widełki płacowe w 2026 r. (mediana zarobków brutto – Sedlak & Sedlak „Ogól-



Z jednej strony firmy zamrażają etaty w działach księgowości i nie są skore do podwyżek, a z drugiej strony borykają się z potężnym deficytem kadrowym

nopolskie Badanie Wynagrodzeń”):

- 6500 zł – Młodszy księgowy (junior),
- 7660 zł – Księgowy (specjalista),
- 9050 zł – Księgowy (starszy specjalista),
- 12 050 zł – Główny księgowy.

Księgowi powinni mieć też kompetencje z pogranicza IT, analizy danych, systemów ERP oraz automatyzacji opartej na AI

Analiza danych płacowych na koniec 2025 roku wskazuje na wyraźne wyhamowanie dynamiki wzrostu płac. O ile zaaważalne są wzrosty wynagrodzeń na niższych stanowi-

skach, o tyle widać spłaszczenie siatki płac i stagnację w wynagrodzeniach na średnim i wyższym szczeblu.

Na tę sytuację nakłada się dodatkowa presja kompetencyjna. Pracodawcy wymagają od księgowych coraz częściej kompetencji z pogranicza IT, analizy danych, systemów ERP oraz automatyzacji opartej na AI – ponad 53% specjalistów już teraz inwestuje w płatne szkolenia, by sprostać zmianom na rynku.

„Znacząco zmienił się profil pożądanego pracownika. Dziś sama wiedza z zakresu ustaw podatkowych to za mało. Pracodawcy szukają u kandydatów przede wszystkim biegłości w obsłudze oprogramowania, samodzielności oraz logicz-

nego, analitycznego myślenia. Jak podsumował to jeden z ankietowanych: księgowy bez pełnej znajomości programu zachowuje się dziś jak przedszkolak za klawiaturą” – czytamy w raporcie „Barometr nastrojów polskich księgowych 2026”.

Autorzy opracowania mówią wręcz o paradoksie rekrutacyjnym. Z jednej strony firmy zamrażają etaty i nie są skore do podwyżek, a z drugiej – wciąż borykają się z potężnym problemem pozyskania specjalistów.

– Księgowy nie jest już tylko ekspertem podatkowym, ale użytkownikiem systemów i uczestnikiem automatyzacji. Międzynarodowe organizacje, takie jak IFAC czy ACCA, wyraźnie wskazują, że do standardu

kompetencji weszły już obszary takie jak AI, data analytics czy cloud computing. To, co aktualnie dzieje się na rynku pracy, to coś więcej niż chwilowe napięcie. Biura rachunkowe funkcjonują dziś pod silną presją, a wyzwaniem staje się nie tylko pozyskanie pracownika, ale jego zatrzymanie. Z perspektywy HR najczęściej dają dziś rozwiązania organizacyjne: lepsze wyznaczanie priorytetów, ograniczenie pracy „w ciągłym pożarze”, przewidywalność zadań oraz rozsądna elastyczność – mówi dr Agnieszka Kulej, specjalizuje się w HR, wykłada na Collegium Da Vinci.

źródło: „Barometr nastrojów polskich księgowych 2026”. ©©

EKF 2026 za nami. Bezpieczeństwo, konkurencyjność i innowacje

Jacek Klein
Sopot

16. edycja EKF przebiegała pod znakiem wyzwań stojących przed Europą. Jeśli Stary Kontynent chce być jednym z biegunów kształtującego się świata, musi postawić na rozwój własnych technologii, zwłaszcza AI, oraz zapewnić sobie bezpieczeństwo energetyczne i militarne.

Sopocki EKF to jedno z najważniejszych spotkań poświęconych finansom w Polsce, ale też w Europie Środkowej. W ciągu trzech dni odbyło się kilkaset paneli eksperckich, debat i rozmów związanych z sektorem finansów, technologii, gospodarki i bezpieczeństwa.

EKF odbywał się w niełatwym otoczeniu gospodarczym i geopolitycznym. - To jest trochę jak klasyczny wyścig kolarski. Rzadko kiedy wygrywa go ten, który jest najlepszy na pierwszym etapie. Decydują odcinki górskie, kiedy trzeba podjąć ryzyko. Światowa gospodarka wjeżdża właśnie w góry. Wszystkie wskaźniki pokazują, że mamy gospodarkę silną i odporną. Ale to jest punkt wyjścia. Walczymy o więcej - mówił podczas sesji otwierającej kongres Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki, nakreślając sytuację gospodarczą w Polsce. - Polska ma realną szansę, by w ciągu najbliższych 10 lat znaleźć się w grupie trzech najbardziej wpływowych gospodarek w Europie. Zależy to jednak od tego, czy nasz kraj będzie jedynie odbiorcą technologii z innych państw, czy zbudujemy własne kompetencje m.in. w zakresie bezpieczeństwa czy transformacji energetycznej. Dlatego dziś jest czas podejmowania kluczowych, przełomowych decyzji, by nikt nie da nam niczego za darmo - podkreślał minister.

Zagrożeniem jest sytuacja na świecie. Przekonanie, że handel i kooperacja międzynarodowa zapobiegną konfliktom zbrojnym, straciło na wartości.

- Dziś świat czeka na zmianę. Trzeba go na nowo zdefiniować. Na nowo zdefiniować lewicę, prawicę, partie chrześcijańskie... Jako rządzących musimy mieć mądrych ludzi sukcesu. Inaczej populści i demagodzy będą robić ze światem to, co robią obecnie - mówił były prezydent Lech Wałęsa podczas dyskusji, czy świat finansów może być czynnikiem zapobiegającym wojnie.

Konflikty zbrojne i walka między mocarstwami o własne interesy nie jest jednak w stanie zatrzymać wymiany handlowej.

- Nie da się odwołać globalizacji, która wyrosła na bazie traumy po II wojnie światowej. Mimo wielu zapowiedzi Donalda Trumpa o zrywaniu z Europą, handlowych wojnach, które wszczyną, nadal bijemy rekordy gospodarczej współpracy z USA - mówił Janusz Lewandowski, europoseł.

Technologia i AI

Polska musi stawiać na rozwój najnowszych technologii w zakresie sztucznej inteligencji oraz wdrażać rozwiązania zachodnie, ale z uwzględnieniem bezpieczeństwa państwa. Kluczem jest edukacja.

- Polska musi być miejscem atrakcyjnym dla naszych naukowców, informatyków, byśmy byli dostawcą nowych technologii, a nie jedynie jej odbiorcą - mówił premier Donald Tusk podczas EKF w Sopocie. - Rozwój nowych technologii będzie wyzwaniem dla państw i gospodarek, ale podobnie było w przeszłości - prognozy, które miały nas przestraszyć, często się nie sprawdzały. Wierzę, że i tym razem będzie podobnie. To my mamy dysponować AI, a nie AI nami. Dlatego rozmawiamy dziś o suwerenności gospodarczej i technologicznej, która nie oznacza zamknięcia się przed światem, lecz odpowiedzialność za bezpieczeństwo państwa.

Premier zapowiedział wprowadzenie tzw. testu suwerenności dla zakupów technologicznych. Chodzi o możliwość kontroli nad dużymi zakupami technologicznymi dla państwa polskiego, o wartości powyżej 5 milionów złotych.

- Skala uzależnienia Polski od importu rozwiązań cyfrowych wynosi 45 miliardów tylko w roku 2025. To wymaga pełnej odpowiedzialności w imieniu całego państwa, a nie pojedynczych branż. Sami nie wypełnimy i nie zrównoważymy tej przestrzeni własną produkcją, ale musimy mieć możliwość wyboru rozwiązań - dodał.

Premier zapowiedział m.in. wdrożenie programu rozwoju

Polska ma szansę, by w ciągu najbliższych 10 lat znaleźć się w grupie trzech najbardziej wpływowych gospodarek w Europie



- To my mamy dysponować AI, a nie AI nami - mówił premier Donald Tusk na EKF

AI w polskich szkołach. Tzw. laboratoria AI powstaną w 8 tys. polskich szkół podstawowych i 4 tys. szkół średnich. Program ma kosztować 2 mld zł.

Oznaczeniu rozwoju sztucznej inteligencji świadczy nowość tegorocznego EKF - AI Future Arena. To przestrzeń, w której prezentowane były realne zastosowania sztucznej inteligencji w transformacji sektora finansowego. Inicjatywa ta koncentruje się na wdrożeniach, które już w tym momencie redefiniują i usprawniają sposób działania nowoczesnych instytucji finansowych.

O prognozach i wyzwaniach

Nieodłącznym punktem EKF był „Makroekonomiczny okrągły stół EKF”. W tym roku nakreślił mapę wyzwań dla gospodarki i sektora bankowego na lata 2026-2029.

- Moim zdaniem otoczenie makro dla sektora bankowego jest i będzie przez najbliższe lata bardzo dobre. Zapowiadał taki scenariusz rok temu, dwa lata temu, i on się materializuje - wskazywał Piotr Bujak, dyrektor Departamentu Analiz Ekonomicznych i główny ekonomista PKO Banku Polskiego.

Punktem wyjścia do rozmowy były wyniki 17. edycji „Makroekonomicznych wyzwań i prognoz dla Polski” - konsensusu makroekonomicznego przygotowanego przez zespół EKF Research. Prognozy ekspertów EKF stano-

wią barometr nastrojów panujących w sektorze, ale także są wskazówką dla przedsiębiorców oraz wszystkich interesariuszy rynku.

- Jeszcze rok temu ekonomiści przewidywali wzrost długu publicznego do około 65 procent PKB w 2028 roku. Obecnie prognozy są znacznie bardziej pesymistyczne - wskazują na 70 procent PKB już w 2027 roku oraz około 75 procent PKB pod koniec 2029 roku. To już nie sygnał, ale dzwon ostrzegawczy. Taka trajektoria zadłużenia jest bardzo niebezpieczna dla całej gospodarki - podkreślał Marcin Mrowiec, koordynator makroekonomiczny EKF.

Ukraińskie szanse

Na EKF nie mogło zabraknąć tematu przyszłości Ukrainy i jej odbudowy po wojnie. - Odbudowa Ukrainy może być jedną z największych szans biznesowych dla polskich przedsiębiorców w najbliższych latach. Firmy, które odpowiednio wcześniej przygotują się do wejścia na ten rynek, mogą znaleźć się w uprzywilejowanej pozycji po zakończeniu wojny - mówił podczas EKF Jakub Karnowski, prezes Kredobanku.

Kredobank jest bankiem ukraińskim działającym zgodnie z lokalnymi regulacjami, choć jego właścicielem jest polska grupa kapitałowa. Już dziś przygotowuje się do zwiększenia swojej roli po zakończeniu wojny. Celem jest stworzenie

pomostu między polskim kapitałem a ukraińskim rynkiem i ułatwienie przedsiębiorcom wejścia do kraju, który będzie potrzebował ogromnych inwestycji.

- Patrzymy na odbudowę Ukrainy w taki sposób, że chcemy być gotowi, jak ten moment nastąpi, nie wiedząc, bo nie mamy na to wpływu, kiedy zakończy się ta tragiczna wojna. Ale chcemy być takim pomostem dla polskich firm do odbudowy Ukrainy i wiemy, że ten moment kiedyś nastąpi - dodał Jakub Karnowski.

Nie zabrakło również przestrzeni na dyskusję o transformacji energetycznej, której poświęcony był okrągły stół, wokół którego zasiadli przedstawiciele czołowych polskich dostawców ciepła i prądu (m.in. PSE, Tauron czy Energa). Dyskutowali oni m.in. o postępującej elektryfikacji Polski, będącej jednym z kluczowych warunków bezpieczeństwa, odporności gospodarki i suwerenności państwa. Eksperti podkreślali, że kryzysy paliwowe, konflikty geopolityczne czy rosnące koszty importu surowców wskazują, że uzależnienie od paliw kopalnych stanowi strukturalny czynnik ryzyka.

Nagrody dla wizjonerów

EKF docenia także wyjątkowe osiągnięcia na kanwie gospodarki, nauki i polityki. W tym roku wyróżnieniem Eu-

ropejskiego Kongresu Finansowego dla „Wizjonera” nagrodzeni zostali działacze opozycji demokratycznej w PRL, były marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, oraz dziennikarz, działacz mniejszości polskiej na Białorusi Andrzej Poczobut. Nagrody wręczył pierwszy przywódca Solidarności, były prezydent RP Lech Wałęsa.

Prof. Anna Zielińska-Głębocka w laudacji dla Bogdana Borusewicza podkreśliła, że gdy walczył on z systemem komunistycznym PRL-u, był wizjonerem, bo jako historyk wiedział, że wszystkie systemy autorytarne wcześniej czy później upadają.

- Uważałem, że robotnicy są najważniejszym elementem, który może dokonać zmian. To była nieliczna, ale bardzo ważna grupa. Z tej grupy wywodzi się dwóch prezydentów, dwóch premierów, no i jeden marszałek Senatu - powiedział Bogdan Borusewicz, dodając, że czuł się w obowiązku moralnym sprzeciwić się w tamtym czasie tamtemu państwu, które opierało się na kłamstwie i przemocy. Przypominał, że przemiany, które później objęły całą Europę Środkowo-Wschodnią, rozpoczęły się w Polsce.

Dziennikarz „Gazety Wyborczej” Jarosław Kurski w laudacji na rzecz Poczobuta zauważył, że „dowiódł on swego męstwa, lwiej odwagi, dzielności, siły charakteru”. Jak dodał, obecnie potrzebne są mu także „spryt, zwinność, zdolność omijania pułapek” w działaniach na rzecz wolności słowa oraz praw Polaków na Białorusi i samej Białorusi.

- Dla mnie osobiście i dla Związku Polaków, który mam zaszczyt reprezentować, historia Solidarności, historia zwycięskiej Solidarności, zawsze była inspiracją. Te postacie są dla nas częścią historii - podkreślił Andrzej Poczobut, który 29 kwietnia po ponad pięciu latach wyszedł na wolność z białoruskiego więzienia w wyniku wymiany więźniów na zasadzie „pięciu za pięciu”.

Europejski Kongres Finansowy to niezależny think tank koncentrujący się na tematyce gospodarczo-finansowej. Działania EKF obejmują organizowanie kongresów, opracowywanie rekomendacji, stanowisk polskich ekspertów w międzynarodowych konsultacjach, publikacji książkowych, prognoz makroekonomicznych i technologicznych.

PRACA SZYKUJĄ SIĘ DUŻE ZMIANY NA RYNKU

Era gołego B2B powoli się kończy

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Reforma inspekcji pracy może spowodować turbulencje na rynku pracy, szczególnie w sektorach korzystających z elastycznych form współpracy.

Firmy traktują nadchodzącą reformę jako ryzyko systemowe, co czwarta z nich ocenia ją negatywnie, a ponad połowa neutralnie. – A to oznacza, że era gołego B2B, gdzie cały ciężar przerw między projektami kosztów ochrony zdrowia i niepewności dochodowej leżał wyłącznie po stronie współpracownika, powoli się kończy – twierdzi Tomasz Miłosz, prezes Giglike, polskiej platformy, która wspiera rynek niezależnych profesjonalistów.

Firmy, które traktowały B2B jako podatkową prowizorkę, staną przed ścianą – postawią na formalizację procedur albo wycofają się z elastycznych współprac

Reforma dotycząca Państwowej Inspekcji Pracy wejdzie w życie 8 lipca tego roku. Inspektorzy w drodze decyzji administracyjnych będą mogli przekształcać umowy cywilnoprawne na umowy o pracę, o ile będzie to uzasadnione prawnie. Dla niektórych sektorów, które dziś korzystają z elastycznych form zatrudnienia, regu-



FOT. MAT. FIRMY

Firmy, które mają uporządkowane zasady współpracy, utrzymają ten model bez większych trudności – mówi Tomasz Miłosz, prezes Giglike

lacje oznaczają duże zmiany. Nie spowodują one jednak odwrótu od umów B2B i zleceń.

– Dane pokazują, że model B2B działa. Satisfakcja ze współpracy po obu stronach wynosi aż 7,2 w 10-punktowej skali. Problemem nie jest więc sam model, ale brak jego systemowego uporządkowania. Firmy, które mają uporządkowane zasady współpracy i jasne granice wyznaczone między modelem pracowniczym a kontraktowym, utrzymają ten model bez większych trudności. Organizacje, które

traktowały B2B jako elastyczną prowizorkę, staną teraz przed realnym wyborem: formalizacja albo wycofanie. To oznacza, że rynek się spolaryzuje – i ta polaryzacja będzie widoczna już w ciągu najbliższych 12 miesięcy – twierdzi Tomasz Miłosz, prezes Giglike, polskiej platformy biznesowej, która wspiera rynek niezależnych profesjonalistów. Ta firma razem z EY Polska opublikowała raport „Gigbarometr 2026” na temat elastycznych form współpracy w Polsce.

Firmy traktują nadchodzącą reformę jako ryzyko systemowe, a współpracownicy oceniają ją jako coś neutralnego

Z badania wynika też, że firmy traktują nadchodzącą reformę jako ryzyko systemowe, co czwarta z nich ocenia ją negatywnie, a ponad połowa neutralnie. Z kolei osoby, które pracują w oparciu o zlecenia lub B2B najczęściej oceniają zmiany jako takie, które nie mają wpływu na ich działalność zawodową.

– Reforma PIP jest testem dojrzałości całego rynku elastycznej współpracy. Testem, do którego obie strony są przygotowane w bardzo różnym stopniu. Firmy już dziś ograniczają skalę elastycznej współpracy. Wskaźnik udziału takich form zatrudnienia spada drugi rok z rzędu. Co więcej, aż 37% organizacji deklaruje brak elastycznych form współpracy. Tymczasem osoby współpracujące w ramach umów cywilnoprawnych (w 75%) oceniają reformę jako coś, co nie wpływa na ich codzienne decyzje, nieistotne dla ich codziennych decyzji zawodowych. To nie jest rozbieżność w ocenach – to asymetria gotowości. I właśnie ona może stać się największym źródłem napięć na rynku pracy w drugiej połowie 2026 roku – mówi Tomasz Miłosz.

Profesjoniści coraz precyzyjniej wyceniają ryzyko, które biorą na siebie, i oczekują, że rynek to ryzyko będzie współdzielił

Co to dokładnie może znaczyć dla rynku pracy? Dla wielu pracowników elastyczność i autonomia pracy to nadal będą istotne kwestie – część osób nadal będzie zainteresowana pracą na B2B lub zlecenia, ale mogą oni bardziej się cenić i np. oczekiwać bardziej hojnego systemu benefitów.

– Niezależni profesjonalści coraz precyzyjniej wyceniają ryzyko, które biorą na siebie,

i oczekują, że rynek to ryzyko będzie współdzielił. Era „gołego B2B”, gdzie cały ciężar przerw między projektami, kosztów ochrony zdrowia i niepewności dochodowej leżał wyłącznie po stronie współpracownika, powoli się kończy – uważa Tomasz Miłosz. ©P

NAJWAŻNIEJSZE WNIOSKI Z BADANIA „GIGBAROMETR 2026”:

podczas gdy 75% niezależnych profesjonalistów traktuje reformę PIP jako neutralne tło, dla biznesu to ryzyko systemowe. Co czwarta firma ocenia zmiany negatywnie, a wskaźnik uelastycznienia przedsiębiorstw spada kolejny rok z rzędu (z 2,6 do 1,6). Niezależni specjaliści coraz mocniej wyceniają swoje ryzyko. Choć autonomia (74%) i swoboda (75%) to wciąż filary tego stylu życia, do kluczowych benefitów dla współpracowników awansowały: ubezpieczenia i prywatna opieka medyczna – „wolny strzelec” nie chce już brać całego ryzyka na własne barki. Reforma PIP wymusi przejście od elastyczności traktowanej jako nieregulowany przywilej do modelu z jasno rozłożoną odpowiedzialnością obu stron.

Orlen stawia sprawę jasno: bez atomu i gazu Polska nie wygra

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Transformacja energetyczna od lat budzi emocje. Dla wielu Polaków oznacza przede wszystkim wysokie rachunki za energię.

Tymczasem według Sławomira Staszaka, członka zarządu Orlenu ds. energii, takie postrzeganie transformacji jest dużym uproszczeniem. W rozmowie ze Strefą Biznesu przekonuje, że inwestycje energetyczne byłyby konieczne niezależnie od polityki klimatycznej, a ich efektem ma być nie tylko bezpieczeństwo energetyczne kraju, lecz także budowa przewag konkurencyjnych całej gospodarki.

Transformacja to nie tylko koszty

Zdaniem Sławomira Staszaka jednym z największych

problemów debaty publicznej jest sprowadzanie transformacji energetycznej wyłącznie do kosztów. Tymczasem rozbudowa systemu elektroenergetycznego byłaby konieczna nawet bez polityki dekarbonizacyjnej.

– Transformacja energetyczna nie musi kojarzyć się z wysokimi cenami energii. Oczywiście wymaga ogromnych nakładów inwestycyjnych, ale te wydatki i tak byłyby niezbędne ze względu na rosnące zapotrzebowanie na energię oraz konieczność rozbudowy sieci przesyłowych i dystrybucyjnych. Za dziesięć czy piętnaście lat będziemy mogli ocenić, że te inwestycje realnie poprawiły dostępność energii i zwiększyły konkurencyjność polskiej gospodarki. Nie chodzi wyłącznie o cenę, ale o stabilność, bezpieczeństwo i możliwość dalszego rozwoju kraju – mówi członek zarządu.

Jak podkreśla, Polska znajduje się obecnie w procesie elektryfikacji gospodarki. Coraz więcej procesów przemysłowych, usług i codziennych aktywności opiera się na energii elektrycznej, dlatego rozwój infrastruktury energetycznej staje się warunkiem dalszego wzrostu gospodarczego.

Sprawiedliwa transformacja oznacza energię dla wszystkich

W debacie o energetyce często pojawia się pojęcie „sprawiedliwej transformacji”. Dla Orlenu nie oznacza ono wyłącznie ochrony regionów górniczych czy wsparcia wybranych grup społecznych.

– Sprawiedliwa transformacja to taka, która zapewni wszystkim obywatelom równy dostęp do energii elektrycznej, niezależnie od miejsca zamieszkania. Chodzi również o zagwarantowanie stabilnych

dostaw dla przemysłu, ponieważ bez energii nie będzie dalszej elektryfikacji gospodarki. Kluczowe znaczenie mają bezpieczeństwo dostaw, stabilność systemu oraz dostępność cenowa energii. Dopiero połączenie tych elementów pozwala mówić o sprawiedliwej transformacji – zauważa Staszak.

Jego zdaniem dyskusja o przyszłości energetyki nie powinna koncentrować się wyłącznie na źródłach wytwarzania energii, ale przede wszystkim na tym, czy system będzie w stanie niezawodnie dostarczać energię gospodarstwu domowemu i przedsiębiorstwom.

Offshore ma budować kompetencje polskich firm

Jednym z najważniejszych projektów realizowanych obecnie przez Orlen jest morska energetyka wiatrowa. Staszak przyznaje, że udział polskich

przedsiębiorstw w pierwszych projektach pozostaje ograniczony, ale uważa to za naturalny etap rozwoju nowej branży.

Jednocześnie podkreśla, że dalszy wzrost udziału polskich firm będzie możliwy tylko wtedy, gdy przedsiębiorcy otrzymają jasny sygnał, że kolejne projekty rzeczywiście zostaną zrealizowane.

Według przedstawiciela Orlenu stabilny portfel inwestycji pozwoliłby firmom inwestować w nowe linie produkcyjne, technologie i kadry, co z czasem przełożyłoby się na niższe koszty realizacji kolejnych projektów.

Atom czy offshore? Odpowiedź brzmi: wszystko naraz

Jednym z najciekawszych wątków rozmowy była kwestia przyszłego miksu energetycznego Polski. Staszak stanowczo odrzuca myślenie, że jedna

technologia może rozwiązać wszystkie problemy sektora energetycznego.

– Musimy odejść od przekonania, że istnieje jedno idealne źródło energii. Gdyby liczył się wyłącznie koszt produkcji, zbudowalibyśmy cały kraj fotowoltaiką. Tymczasem bezpieczeństwo energetyczne wymaga odpowiedniego zbilansowanego miksu. Potrzebujemy energetyki jądrowej jako fundamentu systemu, gazu jako źródła bilansującego oraz odnawialnych źródeł energii wspieranych przez magazyny energii. Tylko takie połączenie zapewni stabilność dostaw w długim okresie – podkreśla Staszak.

W jego ocenie kluczową rolę odegra zarówno duży atom, jak i małe reaktory modułowe SMR. Uzupełnieniem systemu mają być farmy wiatrowe na morzu i lądzie, fotowoltaika, magazyny energii oraz nowoczesne jednostki gazowo-parowe. ©P

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852
Przez internet: www.kurierlubelski.pl e-mail: reklama@kurierlubelski.pl
W Biurze Reklamy:

LUBLIN
Biuro Ogłoszeń
Krakowskie Przedmieście 10
tel. 503 138 578, 81 446 28 02, fax 81 446 28 14
e-mail: reklama@kurierlubelski.pl

LUBLIN
Biuro Reklamy
Krakowskie Przedmieście 10 lok. 3
tel. 81 446 28 49 do 858, fax 81 446 28 19
e-mail: reklama@kurierlubelski.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BIAŁY montaż hydrauliczny, malowanie, gładź, glazura, panele, cyklinowanie, lakierowanie, zabudowa k-g, elektryka, nietypowe zlecenia, 883-211-674

MONTAŻ karniszy, suszarek, żyrandoli, szafek, mebli, zamków, ścianki działowe, sufity podwieszane, malowanie, hydraulika, elektryka, nietypowe zlecenia, 601-351-338

MYCIE, malowanie dachów, elewacji, szkła, kostki brukowej itp., 514-299-106

OKNA, konserwacja, regulacja, uszczelnianie. Balkony, tarasy - sufity, ściany, balustrada, terakota, 601-351-338

Remonty, wykończenia mieszkań i lokali - kompleksowo, naprawy hydrauliczne, elektryczne drobne naprawy 508-56-56-52, 81\740-03-99

ZŁOTA rączka - awarie, naprawy, remonty A-Z, hydraulika, udrażnianie kanalizacji, elektryka, nietypowe zlecenia, 601-351-338

OGRODNICZE

WYCINKA drzew, podcinanie, porządkowanie działek, koszenie, usuwanie karp, wywóz gałęzi, zakładanie trawników, ogrodzenia z siatki, 514-299-106

PORZĄDKOWE

OPRÓŻNIANIE mieszkań, wywóz, rozbiórki budynków, wycinki oraz podcinki drzew, usuwanie korzeni, niwelacja terenu, koszenie trawników, przygotowanie działek pod sprzedaż lub budowę, karczowanie terenu, mycie dachów, kostki, elewacji, usługi wysokościowe i wiele innych, 510-538-557

SPRZĄTANIE piwnic, strychów, garaży, działek, domów po lokatorach i zmarłych, wywóz rzeczy, ubrań, gruzu, kucie, prace rozbiórkowe,, 887-069-855

WYWÓZ złomu, sprzętu agd, rtv, gruzu, sprzątanie działek, piwnic, inne, rozbiórki domów, szklarni itp., 514-299-106

Towarzyskie

SANDRA, 885-213-554

REKLAMA 0011535941

INFORMACJA O WYWIESZENIU WYKAZU

Wójt Gminy Godziszów

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399), informuje, że w dniach od 10.06. 2026 r. do 02.07.2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Godziszów oraz na stronie BIP wywieszony jest wykaz nieruchomości stanowiącej mienie gminne, przeznaczonej do oddania w najem:

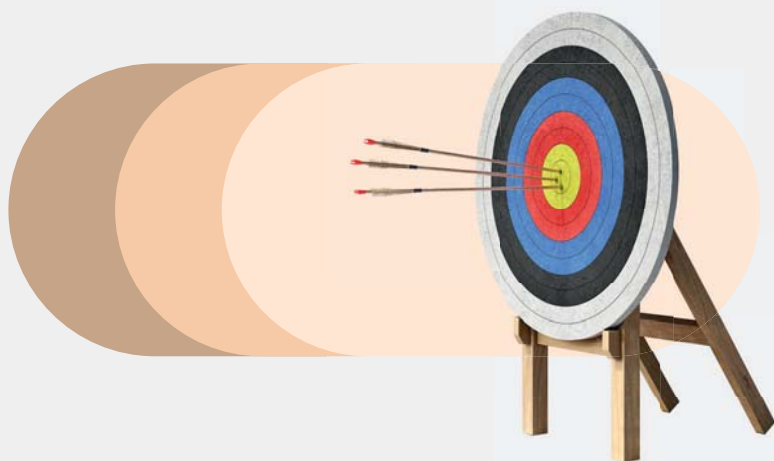
LOKAL UŻYTKOWY o pow. 26,51 m² w m. Zdziłowice Drugie 105 (działka nr 1116/2, KW ZA1J/00063178/0), z przeznaczeniem na cele usługowe.

Szczegółowe informacje o wykazie dostępne są w Urzędzie Gminy oraz na stronie internetowej BIP.

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl



**Know-how
w dobrym biznesie**

strefabiznesu.pl

Pierwsze pokolenie polskich dziedziców

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Polski kapitalizm dojrzeć. Firmy zakładane na początku lat 90., tuż po transformacji ustrojowej, coraz częściej trafiają w ręce drugiego pokolenia właścicieli. To proces, który jeszcze kilkanaście lat temu był w Polsce rzadkością, dziś staje się jednym z najważniejszych wyzwań dla rodzinnych przedsiębiorstw.

O sukcesji, przejmowaniu odpowiedzialności za wieloletni dorobek rodziny oraz o tym, czego potrzeba, by skutecznie kontynuować rozwój firmy, rozmawiamy z Januszem Piwowarczykiem, właścicielem Zakładu Mięsnego Karczew.

Osiem lat nauki przed przejęciem sterów

Piwowarczyk podkreśla, że od początku nie był zmuszany do przejścia rodzinnego biznesu. Rodzice pozostawili mu swobodę wyboru ścieżki zawodowej, jednocześnie zachęcając do poznawania działalności firmy od środka.

- Nigdy nie byłem przygotowywany do przejęcia firmy w sposób narzucony. Rodzice dali mi możliwość wyboru własnej drogi, dlatego równolegle studiowałem kierunek, który mnie interesował, oraz technologię żywności, żeby lepiej poznać branżę. Chodziło o to, by nie zamykać sobie żadnych możliwości. Dzięki temu decyzja o związaniu przyszłości z firmą była moim świadomym wyborem, a nie realizacją czyjegoś planu - mówi Piwowarczyk.

Po zakończeniu edukacji rozpoczął pracę w przedsiębiorstwie rodziców. Jak podkreśla, nie rozpoczął od stano-

wisk kierowniczych, lecz przechodził przez kolejne etapy funkcjonowania firmy. Poznał zarówno procesy produkcyjne, jak i kwestie administracyjne oraz zarządcze.

Ten okres trwał osiem lat. Dopiero po zdobyciu praktycznej wiedzy i doświadczenia rozpoczęły się rozmowy o formalnym przekazaniu odpowiedzialności za przedsiębiorstwo.

Największym zagrożeniem jest dwóch szefów

W opinii właściciela Zakładów Mięsnych Karczew jednym z największych błędów popełnianych podczas sukcesji jest pozostawienie niejasnego podziału kompetencji pomiędzy założycielami firmy a ich następcami.

- W pewnym momencie doszliśmy do wniosku, że firma nie może mieć dwóch szefów. To nie jest dobre ani dla pracowników, ani dla samego biznesu. Kiedy rodzice uznali, że jestem gotowy do samodzielnego zarządzania, podjęli decyzję o całkowitym wycofaniu się z firmy. Dzięki temu otrzymałem pełną odpowiedzialność, ale również pełną swobodę działania. To była bardzo ważna decyzja dla dalszego rozwoju przedsiębiorstwa - zauważa przedsiębiorca.

Jak przyznaje, w wielu rodzinnych firmach właśnie ten moment bywa najtrudniejszy. Założyciele przedsiębiorstw często przez kilkadziesiąt lat budowali biznes od podstaw i trudno jest im pogodzić się z utratą kontroli nad organizacją.

W jego przypadku udało się tego uniknąć dzięki wzajemnemu zaufaniu oraz wieloletniemu przygotowywaniu pro-

cesu przekazania odpowiedzialności.

Młode pokolenie musi pracować tak samo ciężko

Pytany o różnice pomiędzy pokoleniem swoich rodziców a współczesnymi trzydziesto- i czterdziestolatkami, przedsiębiorca nie ma wątpliwości, że dzisiejsi sukcesorzy funkcjonują w zupełnie innych realiach gospodarczych.

Jednocześnie podkreśla, że pewne zasady pozostają niezmiennie.

- Moi rodzice wychowali się w zupełnie innych czasach i byli nauczani etosu ciężkiej pracy. To przekonanie zostało mi przekazane i uważam, że nadal pozostaje aktualne. Jeżeli ktoś chce rozwijać firmę i przejąć odpowiedzialność za przedsiębiorstwo, musi być gotowy na ogromne zaangażowanie. Nie ma znaczenia, czy mówimy o pracy fizycznej czy umysłowej - bez ciężkiej pracy nie da się skutecznie prowadzić biznesu - podkreśla dziedzic.

Na potwierdzenie swoich słów przywołuje własne doświadczenia. Jak mówi, nawet dziś regularnie pojawia się w zakładzie w środku nocy, aby osobiście nadzorować kluczowe procesy produkcyjne.

Fundacja rodzinna nie była potrzebna

W ostatnich latach jednym z najczęściej dyskutowanych narzędzi sukcesyjnych stały się fundacje rodzinne. W założeniu miały ułatwiać przekazywanie majątku i zapewniać ciągłość funkcjonowania rodzinnych przedsiębiorstw.

Piwowarczyk przyznaje jednak, że w przypadku jego firmy rozwiązanie to w ogóle nie było rozważane.

- Nie korzystaliśmy z fundacji rodzinnej i szczerze mówiąc nawet nie braliśmy jej pod uwagę. Wokół tego rozwiązania pojawiło się bardzo wiele dyskusji dotyczących optymalizacji podatkowych czy różnych innych zastosowań. Chcieliśmy przeprowadzić sukcesję w sposób prosty, przejrzysty i niebudzący żadnych wątpliwości. Dlatego wybraliśmy klasyczne rozwiązanie oparte na zmianach w strukturze spółników spółki - mówi Piwowarczyk.

Proces odbywał się etapami. Najpierw do spółki dołączył on sam, później jego żona, a następnie rodzice wycofali się z działalności przedsiębiorstwa.

© P



Pierwsze pokolenie polskich dziedziców przejmuje biznes

FOT. GETTY IMAGES

MISTRZOWIE URODY POZNAJ BLIŻEJ UCZESTNIKÓW TEGOROCZNEJ EDYCJI

Od „muszę coś zrobić dla siebie” czasem się zaczyna

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskaiexpress.pl

Chcemy zacząć żyć aktywniej, lepiej się czuć, znaleźć czas dla siebie w codziennym biegu... Właśnie wtedy na naszej drodze pojawiają się trenerzy i masażyści.

Coś nam strzyka w kolanie, coś trzeszczy w kościach, plecy bolą po całym dniu siedzenia przy komputerze albo nie jesteśmy w stanie wejść po schodach bez zadyszki... Wielu z nas właśnie w takich momentach życia trafia do masażyści, trenerów personalnych, instruktorów fitness, jogi czy pilatesu. Czasami jest to decyzja odkładana latami - bo praca, bo dom,

bo wywiadówki, bo coraz dłuższa lista codziennych spraw do załatwienia. A czasami jest to decyzja podjęta z dnia na dzień, pod wpływem impulsu i myśli: „O nie, muszę wreszcie zrobić coś dla siebie, bo dłużej tak nie wytrzymam”.

I oddajemy się, czasami dosłownie, w ręce ekspertów, idąc do nich na trening czy masaż, aby w końcu lepiej się poczuć, mieć więcej chęci do życia, obudzić się rano bez bólu. Aby odzyskać sprawność, lekkość, dobre samopoczucie albo po prostu własne ciało.

Za decyzją o pierwszym treningu czy masażu stoją różne powody. W gabinecie czy sali treningowej spotykają się bardzo różne historie, ale niemal

wszystkie mają wspólny mianownik: troskę o zdrowie i lepszą jakość życia, w ramach której wyruszamy w drogę, na której naszymi przewodnikami są specjaliści.

- W akcji Mistrzowie Urody od miesiąca prezentujemy osoby, które każdego dnia pomagają nam poczuć się lepiej we własnym ciele. Tym razem poprosiliśmy uczestników kategorii związanych z treningiem i masażem, by opowiedzieli nam więcej o sobie. Jak trafili do swoich zawodów? Co daje im największą satysfakcję? Jakie historie klientów zapamiętali najbardziej? Przeczytajcie! Podzielili się z nami różnymi wspomnieniami i opowiedzieli coś o sobie, bo prze-

cież za każdym zawodem stoi konkretny człowiek, który też ma swoją opowieść wartą pokazania i wysłuchania - mówi Katarzyna Borek, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej. Klienci już docenili tych wyjątkowych ekspertów, nominując ich do Mistrzów Urody i głosując na nich, by zdobyli tytuły i nagrody będące swojego rodzaju podziękowaniem. Bo za każdą wizytą i każdym treningiem stoi coś więcej niż plan ćwiczeń czy konkretny zabieg. Stoją też rozmowy, poznawanie ludzi i towarzyszenie im w różnych momentach życia, często bardzo bolesnych.

Więcej na kurierlubelski.pl/uroda



Aneta Nizioł-Konopa
Fizjo-Relax Aneta Nizioł,
Kraśnik

Kategoria: Masażysta Roku

- Masażem oraz rehabilitacją interesowałam się już od dziecka. Zawsze fascynowało mnie funkcjonowanie ludzkiego organizmu, jego zdolność do regeneracji oraz to, jak odpowiedniobrane metody terapii mogą pomagać ludziom wracać do zdrowia, zmniejszać ból i poprawiać komfort codziennego życia. Już wtedy wiedziałam, że swoją przyszłość chcę związać z pracą, która będzie dała mi możliwość pomagania innym - opowiada Aneta Nizioł-Konopa, właścicielka gabinetu Fizjo-Relax w Kraśniku. Jak podkreśla, z biegiem lat zainteresowanie ludzkim ciałem przerodziło się w prawdziwą pasję. Dziś wykonuje masaże lecznicze, sportowe, relaksacyjne oraz masaże twarzy, a także pomaga osobom zmagającym się z bólami głowy oraz napięciami w obrębie głowy, szyi i karku. Szczególnie miejsce w jej pracy zajmuje również współpraca z osobami z niepełnosprawnościami. - Bardzo cenię sobie możliwość wspierania ich w codziennym funkcjonowaniu, poprawie komfortu życia oraz utrzymaniu jak najlepszej sprawności - mówi i podkreśla, że największą satysfakcję daje jej możliwość obserwowania efektów terapii oraz realnego wpływu na zdrowie i samopoczucie klientów.



Wioleta Szewiak
Sakura-Kobido Studio,
Zamość

Kategoria: Masażysta Roku

Wioleta Szewiak, właścicielka Sakura-Kobido Studio w Zamościu, od lat rozwija swoją pasję do masażu i pracy z ludzkim ciałem. Szczególnie miejsce w jej zawodowej drodze zajmuje masaż Kobido, który stał się spełnieniem jednego z jej największych marzeń i początkiem dalszego rozwoju w świecie terapii manualnych. - Odkąd pamiętam interesowałam się masażem, najpierw klasycznym całego ciała. Masowałam trochę po swojemu na początku. Potem zauważyłam i zaczęłam interesować się masażem twarzy, odkryłam wtedy masaż Kobido. Obrałam sobie za cel, aby spełnić swoje marzenie i nauczyć się tego masażu. W międzyczasie ukończyłam dwuletnią szkołę i otrzymałam dyplom technika masażyści. Marzenie, jak widać, się spełniło, ale nie poprzestałam na tym i nadal intensywnie poszukuję innych, równie interesujących masażu - opowiada. Jak podkreśla, największą satysfakcję daje jej możliwość obserwowania efektów swojej pracy oraz zadowolenie klientów, którzy regularnie wracają na kolejne wizyty. - Uwielbiam pracować manualnie z ciałem człowieka. Daje mi satysfakcję, gdy klient jest zadowolony i do mnie wraca na kolejne masaże. Uwielbiam patrzeć, jak zmienia się ich ciało pod wpływem mojej pracy - mówi.



Elwira Andrzejewska
Cube Fitness,
Świdnik

Kategoria: Trener Personalny lub Fitness/Instruktor Jogi Roku

Elwira Andrzejewska swoją przygodę z treningiem rozpoczęła jako młoda dziewczyna, która chciała odnaleźć aktywność dającą radość i satysfakcję. Z czasem sport stał się nie tylko jej pasją, ale również sposobem na życie i pracę z ludźmi. - W wieku 19 lat, trochę zniechęcona do sportu przez szkolne zajęcia WF, pierwszy raz poszłam na siłownię i wtedy odkryłam, że aktywność fizyczna może naprawdę sprawiać przyjemność. Zaczęłam uczyć się sama ze sobą i nabrałam pewności siebie - opowiada. Z czasem pasja do treningu przerodziła się w coś więcej - zaczęła coraz więcej czytać, szkolić się i rozwijać w tym kierunku, a swoją motywacją oraz podejściem do aktywnego stylu życia zaczęła „zarażać” innych. To właśnie wtedy zrozumiała, że chce związać swoją przyszłość z pracą z ludźmi. Dziś satysfakcję daje jej możliwość obserwowania zmian zachodzących u podopiecznych oraz świadomość, że trening może wpływać nie tylko na wygląd, ale również na zdrowie i samopoczucie.

AKTUALNI LIDERZY GŁOSOWANIA

FRYZJER ROKU

1. **Dorota Jatczak**, Magia Włosa, Świdnik
2. **Karolina Kawała**, Hair&Beauty Salon Fryzjersko-Kosmetyczny, Lublin
3. **Monika Błaziak**, Salon Fryzjerski 3M, Fajstawice

BARBER ROKU

1. **Marek Osiak**, Studio Fryzjerskie Marek Osiak, Łuków
2. **Mateusz Lesiak**, Connect Barber, Puławy
3. **Jakub Widziński**, Vibe Barber, Lublin

KOSMETYCZKA ROKU

1. **Marlena Kamińska**, Pure Glamour Beauty Atelier, Lublin
2. **Ewa Grabias**, Studio Ewa Grabias, Biłgoraj
3. **Magdalena Babiarz**, Salon BabiRaj, Krasnystaw

MAKE-UP ARTIST ROKU

1. **Sylwia Pawelec**, Lets Makeup Sylwia Pawelec, Ogonów
2. **Marta Kuźmicka**, Marta Kuźmicka makeup, Lublin
3. **Karolina Wróbel**, Karolina Wróbel Makeup, Radzyń Podlaski

STYLISTKA PAZNOKCI ROKU

1. **Dominika Szerafin**, Nail Studio, Hrubieszów
2. **Katarzyna Dzińkowska**, Stylizacja Paznokci Katarzyna Dzińkowska, Chełm
3. **Katarzyna Stryjecka**, Mani.mafaa, Modliborzyce

STYLISTKA RZĘSI I BRWI ROKU

1. **Arleta Kapyś**, Pracownia Piękna, Zamość
2. **Natalia Pasieczna**, NataliaPasieczna, Lublin
3. **Paulina Dworzycka**, GLAM studio, Zamość

LINERGISTKA ROKU

1. **Marlena Makochon**, Makos Studio, Lublin
2. **Julia Kamińska**, Makeup & Beauty, Lublin
3. **Agnieszka Goszczyńska**, BROWS & LASHES, Chełm

PODOLOG ROKU

1. **Anna Parcheta-Fabian**, Centrum Urody Anna Parcheta - Fabian, Świdnik
2. **Anna Bizio**, Gabinet Podologiczny, Zamość
3. **Natalia Szostkiewicz**, Międzyrzec Podlaski

MISTRZ TATUAŻU I/LUB PIERCINGU ROKU

1. **Eliza Kasianiuk**, Libertatem Tattoo & Piercing, Międzyrzec Podlaski
2. **Monika Steckiewicz**, Monste.R Tattoo, Biała Podlaska
3. **Iga Gaćkowska**, Szeptuchy Tatto, Lublin

KOSMETOLOG ROKU

1. **Patrycja Ołtarzewska-Wacińska**, Med Estetyka, Lublin
2. **Agata Czyżak**, Estetyka Twarzy Agata Czyżak, Parczew
3. **Katarzyna Kopeć**, Si Instytut Urody, Puławy

MASAŻYSTA ROKU

1. **Aneta Nizioł-Konopa**, Fizjo-Relax Aneta Nizioł, Kraśnik
2. **Arkadiusz Plewik**, Szpital Neuropsychiatryczny im. prof. Mieczysława Kaczyńskiego, Lublin
3. **Karol Zamojski**, Rehabilitacja - Zamojski Karol, Lublin

TRENER PERSONALNY LUB FITNESS/INSTRUKTOR JOGI ROKU

1. **Małgorzata Krysa**, Just Gym, Lublin
2. **Elwira Andrzejewska**, Cube Fitness, Świdnik
3. **Olga Kowalczyk**, Xtreme Fitness, Krasnystaw

DIETETYK ROKU

1. **Tomasz Strus**, Dietetyk, Zamość
2. **Dawid Moczarski**, Dawid Moczarski Dobry Dietetyk, Lubartów
3. **Dorota Sawczuk**, Dietetyk Dorota Sawczuk, Lublin

SALON FRYZJERSKI ROKU

1. **Piękny Włos - Renata Kamińska**, Lublin, Narutowicza 57 Lok.P1
2. **Salon Fryzjerski u Kasi**, Zwierzyniec, Skwerkowa 6
3. **Salon Fryzjerski Anna**, Lubartów, Lubelska 39A

STUDIO URODY ROKU

1. **Anolka Beauty**, Gluszczyzna 60B
2. **Stylizacja Paznokci Katarzyna Dzińkowska**, Chełm, Lwowska 18 B
3. **Piękno na Wynos Studio Wizażu i Stylizacji Paznokci**, Zamość, Lwowska 10

PARTNER PLEBISCYTU

Beauty  **Razem**

Ludzie, którzy zajmują się sztuką, nie powinni dawać się wkręcać w żadne polityczne gry

Sebastian Fabijański w Pudelku Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Dawid Podsiadło jest przeszczęśliwie zajęty
Podczas inauguracji trasy „Obrotowy Tour 2026” na Stadionie Śląskim w Chorzowie piosenkarz niespodziewanie nawiązał do swego życia prywatnego. Kiedy jedna z fanek zwróciła się do muzyka z propozycją matrymonialną, odpowiedział: Jestem przeszczęśliwie zajęty. Moja babcia się mega-ucieszyła.

Sandra Kubicka odpoczywała na sportowo
Celebrytka pochwaliła się w sieci fotką z pola golfowego, gdzie spędzała czas w towarzystwie nowego wybranka. Nie jest tajemnicą, że pochodzący z Sopotu partner Kubickiej jest miłośnikiem sportu – gra w golfa i tenisa. Parze towarzyszył również synek celebrytki.

Wojciech Szczęsny świętował 10. rocznicę ślubu
Piłkarz i jego żona Marina pod koniec maja świętowali 10. rocznicę ślubu, co rzecz jasna odnotowali w mediach społecznościowych. 5 czerwca wyprawili przyjęcie w Muzeum Historii Polski w Warszawie. Choć impreza była prywatna, w internecie było sporo zdjęć. Dzięki temu wiemy, że wpadli na nią między innymi Grzegorz Krychowiak z żoną Celią Jaunat, Robert i Anna Lewandowscy, Roksan Węgiel z mężem, Jessica Mercedes, Maffashion czy Julia Wieniawa. (GZL)



W TELEWIZJI



Król Artur: Legenda miecza TVN, 20:50

Artur dorastał na ulicy. Pewnego dnia w jego ręce trafił niezwykle miecz – Excalibur. Za jego sprawą młody mężczyzna znalazł się w więzieniu. Tam odwieść go król. Władca wyznał, że Arturowi, że jest on jego bratankiem i zarazem synem prawowitego króla. W obawie przed zemstą król decyduje się skazać młodzieńca na śmierć.

TikTok. Chińska superbroń Planete+ HD, 20:50

Z ustaleń uzyskanych przez zachodnie służby wywiadowcze wynika, że TikTok umożliwia chińskim władzom dostęp do danych milionów użytkowników w USA i Europie. Informacje te są kluczowe w walce o wpływy, a w razie konfliktu zbrojnego mogą stanowić realną broń.

Wojownik

TV Puls, 22:05

Tommy, były żołnierz, powraca do rodzinnego miasta po długiej nieobecności. Postanawia wziąć udział w organizowanym tam turnieju mieszanych sztuk walki.

Wyspa strachu

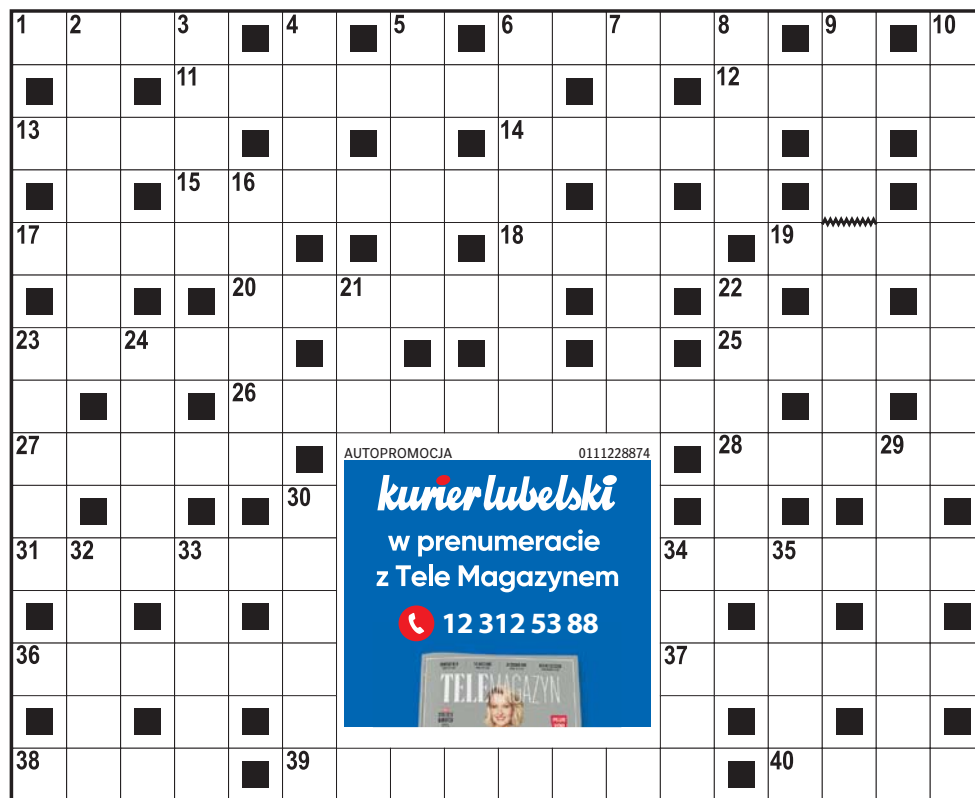
TV 4, 23:05

Cliff i Cydney spędzają miesiąc miodowy na Hawajach. Od napotkanych turystów dowiadują się, że na wyspie doszło do morderstwa. Niebawem zaczyna się brutalna walka o przetrwanie.

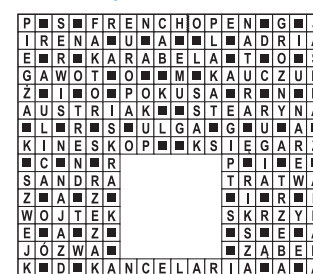
KRZYŻÓWKA NR 87

Poziomo:

- 1) starogrecki szczyt rozwoju umysłowego,
 - 6) Tadeusz, prezenter teletur-nieju „Jeden z dziesięciu”,
 - 11) wypełnia przestrzeń międzygwiazdą,
 - 12) Bogusław, aktor z filmu „Pan Tadeusz”,
 - 13) na początku greckiego abecadła,
 - 14) meldunkowe lub notarialne,
 - 15) ssak morski podobny do foki,
 - 17) futro z drapieżnych ssaków,
 - 18) kobiecy wdzięk i powab,
 - 19) spec od stawiania pieców,
 - 20) stolica Iraku położona nad Tygrysem,
 - 23) grecka wyspa u wybrzeży Albanii,
 - 25) brazylijski taniec,
 - 26) twórca obrazu „Dawid i Goliat”,
 - 27) Hieronim, autor „Ogrodu rozkoszy ziemskich”,
 - 28) robotnik leśny jak ptak wodny,
 - 31) zasiada za sterami awionetki,
 - 34) gwara, mowa środowiskowa,
 - 36) niedobór czerwonych ciałek krwi,
 - 37) kwartałny w zakładzie pracy,
 - 38) nie słuchał rad Dedala,
 - 39) rozwidła się na dwa oskrzela główne,
 - 40) hurma wschodnia, persymona.
- Pionowo:**
- 1) nimfa morska, córka Atlasa,
 - 3) krakowska zabawa wielkocna,
 - 4) stan w USA z Salt Lake City,
 - 5) jednostka natężenia pola magnetycznego,
 - 6) francuski departament z Chambéry,
 - 7) leczy choroby układu nerwowego,
 - 8) syropowe drzewo z Kanady,
 - 9) aktorka z filmu „Nie ma mocnych”,
 - 10) gregoriański lub juliański,
 - 16) część nargili, fajki wodnej,
 - 21) dolna część martena,
 - 22) żartobliwa odmiana krzyżówki,
 - 23) stolica Afganistanu jak sos,
 - 24) pręty nad paleniskiem,
 - 29) poboczna część jezdni,
 - 30) przyrząd do pomiaru kątów,
 - 32) narzędzie do korowania,
 - 33) na koszulce koszykarza,
 - 34) klasyczny styl pływacki,
 - 35) gatunek skowronka.



ROZWIĄZANIE NR 86



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że krótka rozmowa przyniesie nowy pomysł i poprawi Ci nastrój.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i cierpliwość pomogą rozwiązać drobny problem. Horoskop na dziś mówi, że wieczór sprzyja relaksowi oraz rozmowom.

Baran (21.03 - 19.04)

Niespodziewana wiadomość może zmienić plany. Horoskop dzienny na środę to wskazówka, by zachować elastyczność i otwartość.

Byk (20.04 - 20.05)

Intuicja podpowie właściwy kierunek i pomoże dokonać dobrego wyboru. Horoskop dzienny stanowczo podpowiada, by zaufać sobie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi działać odważnie, ale słuchać też, co mają do powiedzenia inni.

Rak (22.06 - 22.07)

Dobra organizacja pozwoli uniknąć chaosu. Horoskop dzienny na środę zapowiada, że mały sukces doda motywacji do dalszych działań.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach zdecydowanie poprawi Ci nastrój. Horoskop dzienny sugeruje znaleźć chwilę na przyjemności oraz odpoczynek.

Panna (23.08 - 22.09)

Ciekawa okazja pojawi się niespodziewanie. Horoskop na dziś wróży, że warto być uważnym na nowe możliwości, które mogą się pojawić.

Waga (23.09 - 22.10)

Determinacja pomoże osiągnąć Ci cel. Horoskop dzienny na środę to wskazówka, by unikać pochopnych decyzji i zbędnych sporów.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie oczekiwane efekty. Horoskop dzienny mówi, że przed Tobą dzień sprzyjający porządkowaniu spraw.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywność będzie Twoim atutem. Podziel się pomysłami. Horoskop na dziś zapowiada, że mogą zyskać uznania Twoich znajomych.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Spokojne podejście pomoże zachować równowagę. Horoskop dzienny na środę mówi, że przed Tobą dobry moment na refleksję i odpoczynek.

TENIS „OSIEMNAŚCIE LAT GRAM I TERAZ WŁAŚNIE WSZYSTKO FAJNIE ZŁOŻYŁO SIĘ W JEDNĄ CAŁOŚĆ”

Maja Chwalińska: Jestem w szoku

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Maja Chwalińska po przylocie do Polski spotkała się w Warszawie z dziennikarzami. Finalistka Roland Garrosa z właściwym sobie wdziękiem odpowiadała na pytania.

Twój sukces i awans do finału Roland Garrosa odbił się głośnym echem nie tylko w Polsce, ale też za granicą. Spodziewała się aż tak dużego zainteresowania tym, co się stało?

Będąc na turnieju w Paryżu, nie czułam skali tego, co dzieje się w Polsce. Do końca turnieju to do mnie nie dochodziło. Skupiałam się na każdym kolejnym meczu. Mierzyłam się z najlepszymi zawodniczkami na świecie i musiałam grać swój najlepszy tenis, żeby z nimi wygrać. Gdy przyleciałam do Warszawy, byłam w szoku widząc tłumy na lotnisku. Chciałabym podziękować wszystkim, dzięki

którym znalazłam się w tym miejscu i którzy wspierali mnie od wielu lat. Dziękuję też za ciepłe przywitania i ogromne wsparcie, które otrzymałam przez ostatnie trzy tygodnie. Potrzebuję teraz kilku dni, żeby wyjechać, odpocząć i zyskać nową energię na kolejne występy.

Jak odnajdujesz się w nowej rzeczywistości?

Jest ona dla mnie pełnym zaskoczeniem, dzieje się dużo nowych rzeczy wokół, ale się zaadaptuję i zrobię wszystko najlepiej jak potrafię. Przez ostatnie dwie noce nie spałam zbyt wiele i chcę to nadrobić, a także zjeść coś dobrego. Podejrzewam, że moje życie się zmieni i że będzie to dla mnie nowe doświadczenie. Potraktuję to jako nowe wyzwanie.

Dzięki sukcesowi w Paryżu awansowałaś ze 114. na 21. miejsce. Teraz wszystko będzie już łatwiejsze? Będziesz mogła brać udział we wszystkich turniejach bez kwalifikacji.

cji. W czym tkwił klucz do twojego sukcesu?

W końcu kliknęło. Osiemnaście lat gram w tenisa i tak wyszło, że teraz właśnie wszystko fajnie złożyło się w jedną całość. Ciężka praca, cierpliwość, ale się opłaciło. Emocje muszą jeszcze trochę opaść, będę potrzebowała trochę czasu, żeby to wszystko przetrwać.

Czy był jakiś mecz w kwalifikacjach, który okazał się trudniejszy od tego już w turnieju głównym?

Mecz trzeciej rundy był dla mnie piekielnie trudny, bardzo chciałam go wygrać i czułam, że wręcz muszę. Czułam wtedy dużą presję i stres. Trudno natomiast jest to wszystko porównać, bo każde spotkanie jest inne.

Wciąż nie wiadomo, czy wystąpisz na zbliżającym się Wimbledonie dzięki dzikiej karcie, czy będziesz jednak musiała zagrać w eliminacjach. Jak będą zatem wyglądać twoje przygotowania do występu w Anglii?



FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Maja Chwalińska: Nowa rzeczywistość jest dla mnie pełnym zaskoczeniem, dzieje się dużo nowych rzeczy

dać twoje przygotowania do występu w Anglii?

Ewentualna dzika karta ma duże znaczenie. Brak konieczności gry w kwalifikacjach to spore ułatwienie. Byłoby to coś fajnego, ale nie chcę wybiegać zbyt daleko w przyszłość. Na razie jeszcze wraz ze sztabem nie zdecydowaliśmy, gdzie będziemy się przygotowywać:

Przeskok z nawierzchni ziemnej na trawę będzie dosyć duży. Jak podchodzisz do tej kwestii?

Ja bardzo lubię grać na trawie i myślę, że nawet mój tenis do niej pasuje. Mogę wykorzystać

stać na tej nawierzchni dużo swojego uczucia kortu, jego geometrii. Mogę też częściej zagrać slajsem czy skrótami. Będzie to duża zmiana, ale lubię grać na trawie, choć oczywiście czasu na przygotowania zbyt wiele nie będzie.

W Dąbrowie Górniczej, w której dorastałaś, powstał nawet mural przedstawiający twoją osobę.

To mnie akurat bardzo wzruszyło, bo na tamtejszych kortach spędziłam najwięcej czasu podczas swojej kariery. Dziękuję twórcy tego muralu.

Twój sukces wzbudził ogromne zainteresowanie kibiców, mediów, ale też sponsorów. Czy ustawiła się już kolejka chętnych, aby nawiązać z tobą współpracę reklamową?

Do tej pory skupiałam się wyłącznie na grze, wszystkim innym zajmował się mój zespół, ale teraz na pewno usiądziemy i zobaczymy, jak to się ułoży. ©©

Wszystko, co powinieneś wiedzieć o mistrzostwach świata 2026

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Mistrzostwa świata 2026 zapiszą się na kartach historii FIFA, stając się najdłuższym i najliczniej odwiedzanym turniejem. Potrwa 39 dni: od 11 czerwca do 19 lipca.

Zmiana formatu mundialu wpłynęła nie tylko na skład uczestników, ale też na strukturę rozgrywek, rozmieszczenie meczów i harmonogram transmisji.

Kluczowe kraje i daty

Turniej będzie najdłuższym w historii FIFA i potrwa 39 dni, podczas gdy poprzednie rekordy nie przekraczały 32 dni.

Daty: 11 czerwca - 19 lipca 2026 r.

Liczba zespołów: 48 (poprzednio 32).

Łączna liczba meczów: 104 (poprzednio 64).

Kraje gospodarze: USA (78 meczów), Kanada (13 meczów), Meksyk (13 meczów).

Najważniejsza zasada: od ćwierćfinałów wszystkie mecze będą rozgrywane wyłącznie na terytorium USA.

Nowy format play-offów

Główna zmiana wpłynęła na strukturę fazy grupowej. Ze-



FOT. EPA/PAP

Słynny Stadion Azteca (po rewitalizacji zwany Stadionem Mexico City) w stolicy Meksyku - Mexico City jest gotowy na ceremonię otwarcia mundialu 2026

społy zostały podzielone na 12 grup (od A do L), po cztery drużyny w każdej.

Losowanie odbyło się w Waszyngtonie.

Awans do play-offów: drużyny, które zajęły 1. i 2. miejsce (24 drużyny), a także 8 najlepszych drużyn z 3. miejsc, awansują bezpośrednio do następnego etapu.

Nowy etap: po raz pierwszy wprowadzono rundę 16, wydłużając drogę do tytułu o jeden mecz.

Przewodnik po grupach

FIFA rozszerzyła kwoty dla wszystkich konfederacji: Europa (16 miejsc), Afryka (10), Azja (9), Ameryka Płd. (6), Ameryka Płn. i Środkowa (6), Oceania (1).

Ostateczne składy grupowe: Grupa A: Meksyk, Republika Południowej Afryki, Korea Południowa, Czechy.

Grupa B: Kanada, Bośnia i Hercegowina, Katar, Szwajcaria.

Grupa C: Brazylia, Maroko, Haiti, Szkocja.

Grupa D: Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Paragwaj, Australia, Turcja.

Grupa E: Niemcy, Curacao, Wybrzeże Kości Słoniowej, Ekwador.

Grupa F: Holandia, Japonia, Szwecja, Tunezja.

Grupa G: Belgia, Egipt, Iran, Nowa Zelandia.

Grupa H: Hiszpania, Republika Zielonego Przylądka, Arabia Saudyjska, Urugwaj.

Grupa I: Francja, Senegal, Irak, Norwegia.

Grupa J: Argentyna, Algieria, Austria, Jordania.

Grupa K: Portugalia, DR Kongo, Uzbekistan, Kolumbia.

Grupa L: Anglia, Chorwacja, Ghana, Panama

Kalendarz etapów

Faza grupowa: 11-28 czerwca.

1/8 finału: 28 czerwca-3 lipca.

1/8 finału: 4-7 lipca.

Ćwierćfinały: 9-11 lipca

Półfinały: 14-15 lipca

Mecz o 3. miejsce: 18 lipca

Finał: 19 lipca

Ze względu na różnicę czasu (od 4 do 9 godzin) mecze na Zachodnim Wybrzeżu rozpoczynają się według czasu środkowoeuropejskiego, między godziną 1.00 a 5.00.

Ceremonia otwarcia

Szesnaście miast będzie gospodarzami meczów.

W ciągu pierwszych dwóch dni odbędą się trzy ceremonie otwarcia:

11 czerwca (Meksyk): Stadion Azteca. W programie: Alejandro Fernandez, Belinda, J Balvin i Mana. Mecz: Meksyk - Republika Południowej Afryki.

12 czerwca (Toronto): BMO Field przed meczem Kanada - Bośnia i Hercegowina.

12 czerwca (Los Angeles): Stadion SoFi przed meczem USA kontra Paragwaj.

Historie i uczestnicy

Ostatni taniec

Dla 38-letniego Lionela Messiego (Argentyna), 41-letniego Cristiano Ronaldo (Portugalia).

Debiutanci

Reprezentacja Uzbekistanu (selekcjoner Fabio Cannavaro) jest pierwszą drużyną z Azji Środkowej na mundialu.

Reprezentacja Curacao (selekcjoner Dick Advokaat) jest drużyną z najmniejszego kraju.

Reprezentacja Republiki Zielonego Przylądka (selekcjoner Bubista) jest pierwszą drużyną z wysp Czarnego Łądu.

Reprezentacja Jordanii (selekcjoner Jamal Sellami).

Powroty

Reprezentacja Haiti wraca po 52 latach - w 1974 grała m.in. w grupie z Polską (0:7).

Reprezentacja Demokratycznej Republiki Konga wraca po 52 latach - w 1974 grała jako Zair i przegrała m.in. z Jugosławią 0:9.

Wielcy nieobecni

Gwiazdy, których reprezentacje nie zdołały awansować na mistrzostwa świata 2026:

Robert Lewandowski (Polska), Chwiczka Kwaracchelia (Gruzja), Jan Oblak (Słowenia), Dominik Szoboszalai (Węgry), Victor Osimhen (Nigeria) i reprezentacja Włoch. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Obrotowa reprezentacji
Polski wzmocni PGE MKS
El-Volt LublinKrzysztof Szuptarski
k.szuptarski@kurierlubelski.pl

PIŁKA RĘCZNA. Do zespołu dołącza Natalia Pankowska - reprezentantka Polski i jedna z najbardziej perspektywicznych obrotowych młodego pokolenia.

24-latką podpisała kontrakt do końca sezonu 2026/27, z opcją przedłużenia o kolejny rok. - To kolejny krok w mojej karierze. Istotny dla mnie jest udział lubelskiej drużyny w europejskich pucharach i to, że gra o najwyższe cele - przyznaje nowa obrotowa biało-zielonych.

Pankowska podkreśla, że do Lublina przychodzi z dużymi ambicjami i gotowością do dalszego rozwoju.

- Jestem ambitną i pracowitą zawodniczką. Jeśli wyznaczam sobie jakiś cel, chcę go osiągnąć. W minionym sezonie więcej grałam w obronie, dlatego tam czuję się najlepiej, ale w ataku również odnajduję się bardzo dobrze - dodaje.

Miniony sezon, spędzony w barwach KROSON Piotrcovii, był dla niej jednym z najlepszych w karierze. Z klubem wywalczyła brązowy medal ORLEN Superligi Kobiet.

Obrotowa wystąpiła we wszystkich 28 meczach ligowych, zdobywając 40 bramek (przy skuteczności sięgającej 75 procent). Do tego dołożyła 17 asyst, potwierdzając swoją wartość po obu stronach boiska.



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Wcześniej przez trzy sezony grała w Zagłębiu Lubin, gdzie zdobyła trzy tytuły mistrzowskie. - To jedna z najbardziej przyszłościowych obrotowych w polskiej piłce ręcznej. Miałem okazję pracować z nią w reprezentacji młodzieżowej i dobrze znam jej możliwości. To bardzo dobra defensorka, silna fizycznie zawodniczka, która rozwija się także w ataku. Potrafi współpracować z zespołem - mówi Paweł Tetelewski, trener PGE MKS El-Volt.

Pięte wzmocnienie MKS

Przed pozyskaniem Pankowskiej lubelski klub poinformował, że do drużyny z „Koziego Grodu” dołączą: Dunka Sarah Paulsen, Brazylijka Jhenifer Lopes, Emilia Kowalik oraz wspomniana Oliwia Domagalska. ©

PIŁKA NOŻNA

Hetman Zamość i Avia Świdnik zagrają dzisiaj o puchar

Przed nami finał Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim. Dziś o godz. 17 w Zamościu miejscowy Hetman zagra o to trofeum z Avią Świdnik, która ma szansę, aby wygrać te rozgrywki trzeciego roku z rzędu. Stawka jest duża, bo triumfator zapewni sobie prawo startu w najbliższej edycji krajowego Pucharu Polski. Transmisja na kanale YouTube Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.



FOT. K.S. HETMAN ZAMOŚĆ

PIŁKA NOŻNA

Pierwszy transfer Hetmana

Po tym jak Zamościanie zapewnili sobie awans do Betclia 3. ligi, szybko ogłosili pierwszy transfer. Do zespołu dołączy 30-letni obrońca Jakub Szymala, który ostatnio grał w Świdniczance.

PIŁKA NOŻNA



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

PIŁKA NOŻNA. Przez trzy sezony Bartosz Wolski był piłkarzem Motoru Lublin.

W poniedziałek pomocnik pożegnał się z kibicami.

Wolski dołączył do Motoru na początku sezonu 2023/24, gdy ten był jeszcze w Betcliu 1. Lidze. W końcówce baraży o awans do Ekstraklasy, przeciwko Arce Gdynia, zdobył bramkę z wolnego na 1:1. Kilka chwil później gola na wagę awansu strzelił Mbaye Jacques N'Diaye, tym samym po 32 latach wprowadzając klub ze stolicy Lubelszczyzny do elity.

Pomocnik Adam Radwański, bramkarz Maciej Kikolski, mogą dołączyć do Motoru Lublin, o czym poinformował Tomasz Włodarczyk z portalu Meczyki. Radwański, który dwa ostatnie sezony spędził w Zagłębiu Lubin, miałby zastąpić Bartosza Wolskiego. W poprzednim sezonie wystąpił w 33 meczach Miedziowych, w których zdobył cztery bramki. W CV 28-latką są jeszcze takie kluby jak Bruk-Bet Termalica Nieciecza, Widzew Łódź, Raków Częstochowa. Z kolei Kikolski przymierzany jest do walki o miejsce w bramce Motoru z Gasperem Tratnikiem. Żółto-biało-niebiescy muszą kogoś sprowadzić na tę pozycję, po tym jak do Legii Warszawa przeniósł się Ivan Brkić. Poza nim z Lublinem pożegnał się jeszcze pomocnik Michał Król (Wisła Płock). W klubie nie zagrają też obrońcy Filip Wójcik i Arkadiusz Najemski, środkowy pomocnik Mathieu Scalet oraz napastnik Renat Dadaşov. Klub nie zdecydował się nie przedłużać z nimi wygasających z końcem czerwca kontraktów.

Kapitan Motoru
opuszcza pokładKamil Wojdat
k.wojdat@kurierlubelski.pl

PIŁKA NOŻNA. Przez trzy sezony Bartosz Wolski był piłkarzem Motoru Lublin. W poniedziałek pomocnik pożegnał się z kibicami.

Wolski dołączył do Motoru na początku sezonu 2023/24, gdy ten był jeszcze w Betcliu 1. Lidze. W końcówce baraży o awans do Ekstraklasy, przeciwko Arce Gdynia, zdobył bramkę z wolnego na 1:1. Kilka chwil później gola na wagę awansu strzelił Mbaye Jacques N'Diaye, tym samym po 32 latach wprowadzając klub ze stolicy Lubelszczyzny do elity.

- Motor Lublin stał się dla mnie czymś znacznie więcej niż tylko klubem. To miejsce, w którym przeżyłem niezapomniane chwile, poznałem wspaniałych ludzi i każdego dnia miałem zaszczyt reprezentować barwy, które są dla Was tak ważne - przyznał Wolski.

W barwach Motoru zagrał 105 razy, zapisując w nich na swoim koncie 16 bramek i 22 asysty. W sezonie 2025/26 pełnił rolę kapitana, nie opuszczając ani jednego ze wszystkich meczów wspomnianych rozgrywek.

- Noszenie opaski kapitana tego zespołu było dla mnie ogromnym wyróżnieniem

i powodem do dumy. Zawsze starałem się dawać z siebie wszystko dla drużyny, dla Was i dla klubu - podkreślił „Wolo”.

- Najtrudniejsze w tym pożegnaniu jest to, że moje uczucia do tego klubu nie zmieniły się ani na chwilę. Każdego dnia dawałem Motorowi wszystko, co miałem na boisku i poza nim. Dlatego nie jest łatwo odchodzić ze świadomością, że czasem trzeba rozstać się z miejscem, które dla Ciebie znaczy tak dużo, nawet jeśli z drugiej strony nie było już takiej samej determinacji, by tę historię pisać dalej. Dziękuję za wszystko - dodawał. ©



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Nowym klubem 29-letniego Bartosza Wolskiego będzie GKS Katowice



FOT. KAMIL WOJDAT

Pod zamkiem trwają przygotowania do mistrzostw. Przed meczami na kibiców czekają m.in. koncerty rockowe

Na Placu Zamkowym pojawi się szklany kort

Kamil Wojdat
k.wojdat@kurierlubelski.pl

PIŁKA NOŻNA. Lublin po raz pierwszy w historii będzie gospodarzem Mistrzostwa Polski w Squasha (10-13 czerwca).

Mecze odbywać się będą w klubach SPORTSpark oraz Cube, ale główną areną będzie Plac Zamkowy, na którym roztawiony zostanie szklany kort. To właśnie on będzie miejscem zmagania w decydującej fazie rozgrywek, czyli podczas piątkowych

oraz sobotnich meczów półfinałowych i finałowych.

- Bardzo sporadycznie zdarza się, żeby roztawiać taki kort. Jest drogi w zakupie, więc w Polsce w jego posiadaniu jest może jeden klub. My jednak zdecydowaliśmy się wynająć taki kort - zwraca uwagę Bartłomiej Osiniak, prezes Lubelskiego Stowarzyszenia Squasha a zarazem dyrektor turnieju.

Mecze na Placu Zamkowym rozpoczynają się będą około godz. 20, ale poprzedzą je inne wydarzenia towarzyszące, skierowane w stronę kibiców.

- Mecze muszą być wieczorem, bo gramy białą piłeczką - wyjaśnia Osiniak. - Przy korcie będzie trybuna na 50 osób, ale taką naturalną trybuną jest wzgórze zamkowe, z którego można śledzić zmagania z komentarzem na miejscu - dodaje.

Niewykluczone, że i czwartkowe mecze zostaną rozegrane właśnie tu, natomiast to zależy od tego, kiedy zostaną zakończone prace związane z montażem szklanego kortu.

- Najważniejsze wydarzenie w kraju. Zjeżdża do nas czołówka - cieszy się dyrektor.

Utrudnienia na Pl. Zamkowym

W dniach 8-15 czerwca br. nastąpi częściowe zamknięcie placu od strony Muzeum Narodowego w Lublinie. Ponadto na czas organizacji wydarzenia zostanie wprowadzony ruch jednokierunkowy od ul. Kowalskiej/Podwale w stronę Al. Tyśiąclecia, a co za tym idzie brak możliwości przejazdu przez plac od strony Al. Tyśiąclecia. Jednocześnie zostaną wyłączone z użytku miejsca postojowe w Strefie Płatnego Parkowania na terenie całego Placu Zamkowego - informuje ratusz.